

Wokół sensacji na pl. Wiosny Ludów

Jeszcze dwa tygodnie temu w ślad za poranną prasą krakowską także i my poinformowaliśmy Czytelników o sensacyjnym odkryciu archeologicznym, jakim miało być odsłonięcie „romańskich” murów w miejscu przygotowywania fundamentów pod pomnik prezydenta Zyblikiewicza.

Wykopy pod fundamenty prowadzone przez Pracownię Konserwacji Zabytków zostały wstrzymane, na plac Wiosny Ludów wkroczyli zaś naukowcy z Muzeum Archeologicznego. Tymczasem „Gazeta Krakowska” i „Dziennik Polski” prześcigały się w doniesieniach popartych nawet autorytetem radiostacji („GK” z 25 VIII br.) o odkryciu drugiego obok Wawelu ośrodka władzy, romańskiego barbakanu, grodziska i tym podobnych. Przepowiadano nawet całkowite zrewolucjonizowanie dotychczasowej wiedzy o historii przedlokacyjnego Krakowa.

My również nie oparliśmy się tej sensacyjnej informacji o odkryciu romańskich murów. Zwróciliśmy się więc do doc. dr hab. Marii Borowiejskiej-Birkenmajerowej, która w wywiadzie udzielonym „Echu” przypominała, iż naukowcy od dawna podejrzewali, iż w tym miejscu (poza granicami Okoła) była najprawdopodobniej świątynia romańska i jeśli odkopano romańskie mury to zapewne są to pozostałości właśnie po niej. Na pewno jednak nie jest to żaden opozycyjny do Wawelu ośrodek władzy, czy też inny niesakralny obiekt! („Echo Krakowa” z 31 VIII br.). Trudno dziś powiedzieć, jaką drogą do prasy przedostała się informacja o romańskim murze.



Te stroje dla mamy i córki pochodzą z zakładów odzieżowych w Hanoi. Ostatnio ta wietnamska fabryka zaprezentowała na pokazie modele wyprodukowane na nowy sezon wiosenno-letni.

Fot. — CAF — VNA

Było to 14 września

W 1895 r. przodził się Franciszek Żwirko, pilot i instruktor lotniczy, który w 1929 r. wraz ze Stanisławem Wigurą odbył na samolocie „RWD-2” lot dookoła Europy, a także pobli rakod wysokości dla samolotów turystycznych II kategorii — 4.400 m.

Było to 15 września

W 1883 r. w Warszawie ukazał się pierwszy numer pisma „Proletariat”, pierwszego nielegalnego wydawnictwa periodycznego, które ukazało się w kraju po powstaniu styczniowym.

W 1894 r. urodził się Jean Renoir, francuski reżyser filmowy, laureat Oscara za całokształt twórczości, twórca takich filmów jak np. „Towarzysze broni” czy „Bestia ludzka”.

Było to 16 września

W 1825 r. w wieku 84 lat zmarł Franciszek Karpiński, poeta, przedstawiciel sentymentalizmu, autor liryków miłosnych i satyr (np. „Laura i Filon”) i elegii.

W 1874 r. w wieku 28 lat zmarł Maksymilian Gierymski, malarz, autor pejzaży, scen myśliwskich i scen z powstania styczniowego.

W 1887 r. urodziła się Nadia Boulanger, francuska kompozytorka, dyrygentka i pedagog (kształciła m. in. G. Bacewicz).

Spuścmy na to zasłonę. Uporządkujmy natomiast rzeczywiste fakty:

Wszystkie dotychczas odsłonięte fragmenty pochodzą z gotyckiego kościoła Wszystkich Świętych, przy budowie którego do fundamentów użyta została romańska kostka. W wykopie pierwszym odsłonięto mury południowo-zachodniej, skośnej szkarpy kościoła z narożnymi ciosami z piaskowca i kostką romańską. W wykopie drugim, nieco na wschód od pierwszego, dalszy ciąg ściany gotyckiego kościoła z większą niż w pierwszym wykopie ilością romańskiej kostki i pierwotny

(Dokończenie na str. 2)

SZEF izraelskiej Partii Pracy, Szimon Peres został w czwartek oficjalnie premierem Izraela, uzyskując wotum zaufania parlamentu. Będzie on kierował, na przemian z przywódcą bloku Likud J. Szamirem, gabinetem koalicyjnym, utworzonym w wyniku porozumienia osiągniętego między oba ugrupowaniami po 39 dniach trudnych rozmów.

PRZEMAWIAJĄC w Waszyngtonie na spotkaniu członków „krajowego zgromadzenia hisz-



pańskojęzycznych republikanów, ambasador USA przy ONZ, Jeanne Kirkpatrick potwierdziła, iż w przypadku ponownego wyboru Ronalda Reagana na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, Waszyngton będzie nadal okazywał pomoc nikaraguańskim siłom kontrrewolucyjnym.

I SEKRETARZ KC WSPR, Janos Kadar przyjął w czwartek w gmachu parlamentu przewodniczącego Rady Nadzorczej zachodniemieckiego koncernu Kruppa, Bertholda Beitza.

Cena 7zł
Nr indeksu 35005
PL ISSN 0137-9011

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNĄKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 183 (11721)
Kraków, piątek 14, sobota 15, niedziela 16 IX 1984 r.

magazyn

10 STRON

„Dni Krakowa” w Kijowie zakończone

Do zobaczenia

(Od naszego wysłannika)

To już ostatnie sprawozdanie z „Dni Krakowa” w Kijowie. Wczorajszy dzień był dniem pożegnań.

W godzinach przedpołudniowych delegacja Krakowa spotkała się z załogą Zjednoczenia Przemysłowego „Bolszewik”, które produkuje maszyny dla potrzeb przemysłu chemicznego. W trak-

cie spotkania przemówienia wygłosili I sekretarze — Komitetu Krakowskiego PZPR — Józef Gajewicz oraz Komitetu Miejskiego KPU — Jurij Jelezenko.

Także wczoraj w jednej z dzielnic Kijowa odbyło się święto „ulicy Krakowskiej”, podczas którego nasza delegacja spotkała się z mieszkańcami ulicy, która od 1961 roku nosi nazwę „Krakowskiej”.

W sali widowiskowej pałacu „Ukraina” odbył się wczoraj uroczysty koncert będący swobodnym artystycznym finałem „Dni Krakowa” w Kijowie. Udział w koncercie wzięli polscy i ukraińscy artyści. Publiczność gorąco oklaskiwała m. in. Halinę Czerny-

(Dokończenie na str. 2)

„Kraków” już w kioskach

W kioskach jest już do nabycia kolejny, trzeci numer kwartalnika „KRAKÓW”. Pismo ma już swoich stałych czytelników w całym kraju. Dwa pierwsze numery są nie do zdobycia nawet w redakcji, z kupnem trzeciego nie należy więc zwlekać, tym bardziej, że przynosi sporo interesujących tekstów i jak zwykle w ciekawej szacie graficznej.

Są w tym numerze zapisy dwóch dyskusji redakcyjnych, w których udział wzięli wybitni naukowcy i publicyści. Pierwsza poświęcona krakowskiej humanistyce, druga losowi starych miast (na przykładzie Krakowa, Wenecji i nie tylko). O Krakowie pisze również Tomasz Goban-Klas,

(Dokończenie na str. 5)

Mieli szczęście dwaj rybacy, którzy zarzucili wędkę w szwajcarskim jeziorze Bielle i wyciągnęli widocznego na zdjęciu 40-kiłogramowego sumy o długości 180 cm.

Fot. — CAF — Keystone



Albin Brunovsky przyjmował wiele słów uznania; na naszym zdjęciu, podczas rozmowy z prof. Jonaszem Sternem.

Fot. JADWIGA RUBIS

Laureaci MBG 1966—80 w Pałacu Sztuki Albin Brunovsky w Krzysztoforach Jukka Vanttinen laureatem „Intergrafii”

Biennale Grafiki — międzynarodowa impreza od szeregu lat czyni Kraków miejscem konfrontacji dokonanej grafików świata. W te dni nasze miasto staje się centrum spotkań artystów, krytyków, miłośników sztuki z wielu krajów. Tak było i wczoraj w Pałacu Sztuki podczas otwarcia przez wiceprezident Barbarę Guzik poprowadzonej dzisiejszą wielką galę, wystawy retrospektywnej „Laureaci Międzynarodowego Biennale Grafiki 1966—1980”. Zgodnie z zamysłem organizatorów wystawione zostały, pochodzące ze zbiorów Biennale, prace laureatów kolejnych konkursów z okresu, gdy odnosili swój sukces w Krakowie, nie ich aktualną twórczość. Powstała niezwykle interesująca wystawa będąca zarówno historią MBG jak i historią tej dyscypliny sztuki na przestrzeni kilkunastu lat. Upływ czasu pozwala ocenić, które z prac

ostały się tej próbie wnosząc wartości trwałej.

Ekspozycji towarzyszy część archiwalna, a ponadto dziś o godz. 18 i jutro przez cały dzień odbywać się będą pokazy filmów realizowanych podczas minionych Biennale przez m. in. A. Dzieduszyckiego, F. Kuduka i W. Szlachetę. Inną z atrakcji jest warsztat graficzny, na którym można wykonywać, na poczekaniu, odbitki. Pierwszą „grafiką” wykonaną jeszcze w trakcie wernisażu, był zbiór autografów jury X MBG (na zdjęciu).

Wczoraj wieczorem w Galerii Krzysztoforów otwarta została wystawa laureata poprzedniego Biennale, a obecnie jurora, czechosłowackiego artysty Albina Brunovsky’ego. Artysta, profesor ASP w Bratysławie odznaczony przez prezydenta T. Salwę za dowody uznania, „Laureaci MBG” jak i historią tej dyscypliny sztuki na przestrzeni kilkunastu lat. Upływ czasu pozwala ocenić, które z prac

(Dokończenie na str. 2)

W czwartek 20 bm. posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 55 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 20 września 1984 r. Początek posiedzenia o godz. 11.00.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- Informację ministra sprawiedliwości o realizacji ustawy o amnestii;
- informację o głównych kierunkach polityki w zakresie drobnej wytwórczości;
- pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o drobnej wytwórczości;
- sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Komisji Prac Ustawodawczych o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy o Sądzie Najwyższym;
- sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych;
- interpelację i zapytania poselskie, (PAP)

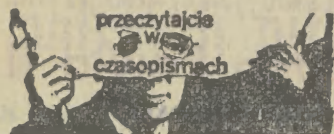
UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze podwyższonego ciśnienia. Zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami opady deszczu. Temp. min. nocą 9, maks. dniem 20 st. C. Wiatr słaby z kier. południowych. Wilgotność względna powietrza dziś rano wyniosła 92 proc.

Nowe role Miss Piggy

Po oszalałych sukcesach w Muppet-Show, zwłaszcza w mini-seriale „Świnki w kosmosie” widoczna na naszym zdjęciu Miss Piggy stała się, jak już kiedyś informowaliśmy, natchnieniem dla malarzy „neorenesansowych”, którzy uczynili ją bohaterką galerii żaby Kermit (Kermitage Gallery) na obrazach w rodzaju „Mona Piggy” wg Leonardo da Vinci. Ostatnio Miss Piggy z powrotem trafiła na ekrany kin lecz już w nieco poważniejszych rolach niż „świnki w kosmosie”. Oto twórcy muppetów postanowili nakręcić szereg scen według sławnych filmów fabularnych tyle że z „muppetami” w roli głównej. I tak żaba Kermit odgrywa rolę Rudolfa Valentino czy Freda Astaire, a Miss Piggy gra największe przeboje filmowe parodiując m. in. Ingrid Bergmann, Marilyn Monroe czy Rita Hayworth. Ciekawe czy nasza telewizja zakupi nowe wcielenia sympatycznych „muppetów”?

(Wi-Gr)

Fot. „Der Spiegel”



O statni (sierpniowy jeszcze niestety) numer „LITERATURY” można by po trosze nazwać numerem krakowskim. Jest więc m. in. esej Aleksandra Krawczuka o Władysławie Witkiewiczu, który przełożył na nasz język „Uczcie” Platona 75 lat temu i rozpoczął w ten sposób serię wydawniczą, która stała się jednym z elementarnych składników wykształcenia polskiej inteligencji. Rzecz ze wszelkim miar godną uwagi szczególnie teraz, w czasach nieustającej dyskusji o bagażu intelektualnym i ideologicznym Polaków.

Jest w numerze też cała strona poświęcona wierszom Wojciecha Kawińskiego, najpracowitszego bodaj krakowskiego poety, są rysunki Kazimierza Wiśniewskiego (też krakowski człowiek) i bardzo ciekawy artykuł Jana Pieszczałowicza, ukazujący sylwetkę i dzieło Stanisława Vincenza. Autor przypomnianych niedawno czterech grubych tomów prozy zebranej pod wspólnym tytułem „Na wysokości poloniny” oraz tomu esejów to postać niezwykle a jego dzieło jednoczą w sobie wpływy wie-

lu kultur, poczynając od ukraińskiej poprzez rumuńską czy może raczej mołdawską, i oczywiście polską, po niemiecką i kulturę antyku. Nakiad wznowionych książek Vincenza jest niewielki, pozycje te wyszły w latach 1980-83 i dla wielu znajomości z autorem skończy się niestety na artykule Pieszczałowicza. Imię Krakowa przywołuje też (nadaremnie zresztą) Cyryl z przedostatniej strony w „TU I TERAZ”. Straszny, że Przybyszewski pozostawił po sobie „rozliczne dziury i wnęki, które trzeba było długo i mozolnie plombować”, powiada że „stał spustoszenie wokół siebie”, że był „półgrafomanem, któremu przykładał tłum podobnych hochstaplerów”.

Stąd już tylko krok do potępienia w czambuł literatury i literatów (totalnie piją i „się lajadczą”, mają po kilka żon i liczne wizyty na odwykach). Wszysztko z powodu nie pierwszej nowości filmu o Dagny i Przybyszewskim.

A w ogóle kinematografia nie ma do „Tu i Teraz” szczególności bo także i druga rzecz o kinie czyli recenzja Jacka Artowskiego z „Katastrofy w Gibraltarze” daleka jest od entuzjazmu. Skoro już mowa o historii warto przeczytać sprawozdanie Kazimierza Koźniewskiego z „odbudowanego — faktycznie zbudowanego na nowo — starego XVI-wiecznego warszawskiego Zamku Królewskiego”. Pisze Koźniewski m. in.: „...bytem zacięty, w publicystycznym i polemicznym uporze, przeciwnikiem odbudowy tego Zamku. Wydawało mi się bowiem absolutnym szaleństwem odbudowywanie czegoś tak kosztownego w sytuacji, w której w tej samej Warszawie drąkuje mieszkań, szkół, przedszkoli, szpitali” i dalej „Jakże można było wreszcie podejmuwać się odbudowy istniejącego tylko idealnie Zamku warszawskiego, gdy wali nam się istniejący prawdziwie, fizycznie autentycznie Kraków”. Dziś Koźniewski podkreśla z całą mocą, że pogląd zmienił. No i dobrze. (rtk)

Zmarł Stanisław Lachowicz

W wieku 64 lat zmarł 13 bm. w Krakowie wybitny śpiewak operowy, pedagog i działacz społeczny — STANISŁAW LACHOWICZ. Był założycielem krakowskiego Teatru Muzycznego, odtwórcą niezliczonych ról operowych, które prezentował na scenach w kraju i za granicą. W roku 1976 obchodził jubileusz występu w tysięcznym przedstawieniu operowym. Stanisław Lachowicz był również wybitnym teoretykiem muzycznym, wykładowcą na Uniwersytecie Jagiellońskim i krakowskiej PWST. Brał udział we wszystkich — co jest swoistym ewenementem — przedstawieniach prezentowanych przez krakowski Teatr Muzyczny od początku jego istnienia.

OD NIEDZIŁY

Na największych światowych giełdach dolar w mijającym tygodniu osiągnął rekordowe notowania. W Paryżu za 1 dolara płacono np. 9,21 franka, a we Frankfurcie 3 marki zachodniemieckie. W Tokio za dolara płacono 3,02 marki, co było najwyższym kursem dolara wobec waluty RFN od 11 i pół roku! Wielu maklerów uważa, iż kurs dolara nadal będzie wzrastał w najbliższych przyszłości aż do listopadowych wyborów prezydenckich w USA. Rosnące znaczenie dolara, to równocześnie rosnące zadłużenie wielu krajów. Przykładowo Francja, która odczuwa wzrost wartości dolara szczególnie dotkliwie. Ponad jedna trzecia wszystkich produktów kupowanych przez ten kraj za granicą płacona musi być w dolarach. Każda więc podwyżka kursu dolara oznacza pogłębienie i to o wiele milionów dolarów deficytu handlu zagranicznego. Jednocześnie rośnie wskaźnik inflacji. We Francji odzyskują się przy tym głosy krytyki, iż rząd nie potrafi wykorzystać dobrej strony słabości rodzimej waluty tj. udogodnień, jakie stwarza ta słabość przy eksporcie towarów francuskich do USA. W ciągu ostatnich trzech — czterech lat kurs dolara wzrósł z 4,5 franka do ponad 9 franków. W praktyce oznacza to, iż za tego samego dolara nabywca amerykański może kupić dwa razy więcej towarów francuskich.

Tymczasem ilościowy bilans handlowy Francji ze Stanami Zjednoczonymi pozostaje ciągle ujemny. Francja kupuje więcej towarów amerykańskich niż sama sprzedaje do USA...

W minioną środę Międzynarodowy Fundusz Walutowy wyraził w opublikowanym w Waszyngtonie raporcie zaniepokojenie wzrostem wartości dolara i stóp oprocentowania. Ekspert MFV wskazał w swym raporcie, iż rosnące kursy wymiany walut i stóp procentowych nie-

zwykle utrudniają sytuację krajom rozwijającym się, poprzez niejako automatyczny wzrost ich zadłużenia. Łączne zagraniczne zadłużenie np. krajów Trzeciego Świata, nie będących eksporterami najbardziej dochodowego towaru — ropy naftowej — sięgnie w końcu bieżącego roku 812 miliardów dolarów w porównaniu z 768 miliardami pod koniec 1983 roku. Ekspert MFV twierdzi jednak, iż generalnie polityka ekonomiczna Ronalda Reagana wpływa na ożywienie gospodarcze w krajach Zachodniej Europy. Dyrektor generalny GATT-uktadu ogólnego w sprawie cel i handlu — Arthur Dunkel na konferencji prasowej zwołanej w minioną środę w Genewie oświadczył natomiast, iż ożywie-

Minister Jan Ciszowski na budowie „Kongresowego”

Przyszłoroczny sylwester w salach nowego hotelu?

Goszczący wczoraj w naszym mieście przewodniczący Głównego Komitetu Turystyki, minister Jan Ciszowski, odwiedził, w towarzystwie m. in. prezydenta Tadeusza Salwy i sekretarza KK PZPR Józefa Szczurowskiego, budujący się hotel „Kongresowy”. Obiekt ten, wznoszony od 1975 r. stał się już jednym z symboli marazmu inwestycyjnego. Najnowszy termin przekazania hotelu do użytku: koniec przyszłego roku. Choć tempo prac ostatnio wyraźnie wzrosło, przed budowlanym piętrzą się jeszcze liczne trudności.

Przecieka dach nad częścią niską kompleksu (podczas narady z wykonawcami i inwestorem za krzesłem min. J. Ciszowskiego zdążyła utworzyć się spora kałuża). Brakuje szyb. To znaczyłoby, że sprowadzone z RFN, ale wiele się... potłukło. Nie znana jest jeszcze dokładna nazwa hotelu, co utrudnia projektowanie konstrukcji przyszłych neonów. Nie dotrzymuje umów Fabryka Mebli Okrętowych, której zlecono wystrój wnętrz. Swoich deklaracji nie zamienia w czyn również Metalplast z Bielska-Białej. Nie wiadomo, jak ostatecznie będzie wyglądała elewacja (miał stanowić ją surowy beton, lecz nie udało się uzyskać zamierzonych efektów).

Moc kłopotów nastrożającą zmianę, polegającą na zastępowaniu urzędów zagranicznych krajowymi. Z tego względu znacznie obniżono stropy w korytarzach. „Kongresowy” nie będzie hotelem

Wokół sensacji

(Dokończenie ze str. 1) fundament pomnika Zyblikiewicza. Poszerzając wykop odkryto jedną z południowych szkarp — w dolnej części także z wykorzystaniem rzymskich kostek. Odsłonięto również fragmenty XVII-wiecznych przybudówek kościoła i osiariów, czyli „grobowisk” kości.

Obecnie wykopy będą prowadzone w kierunku wschodnim wzdłuż południowej ściany kościoła Wszystkich Świętych. Ściana północna znajduje się pod jezdnią, sięgając prawdopodobnie aż do szyn tramwaju. Jeśli pogoda dopisze w najbliższych dniach wykop powinien dojść do miejsca, gdzie znajdowała się „stara kaplica” kościoła Wszystkich Świętych i, jak sugerowała to w wywiadzie dla „Echa” doc. Birkenmajerowa a na co ma również nadzieję doc. Kazimierz Radwański, dyrektor Muzeum Archeologicznego, dopiero tam są szanse na odszukanie oryginalnych rzymskich murów świątyni, której istnienie podejrzewają naukowcy. Wtórne wykorzystanie rzymskiej kostki przy budowie fundamentów gotyckiego kościoła jest kolejnym dowodem, iż hipoteza ta jest bliska prawdy.

Ale na to odkrycie musimy jeszcze poczekać. EWA SMĘDER

nie gospodarki amerykańskiej nie spowodowało praktycznie żadnej poprawy w sytuacji ekonomicznej Europy Zachodniej. Przedstawiając dziennikarzom raport GATT na temat handlu międzynarodowego A. Dunkel wskazał na kilka podstawowych przyczyn zahamowania handlu światowego. Są to jego zdaniem przesłanki struktury gospodarczej, atmosfera niepewności w kołach gospodarczych wielu państw, a także coraz częstsze decyzje o charakterze protekcyjnym. Zdaniem eksperta, GATT sprawa to, że coraz mniej prawdopodobny staje się wzrost zaufania w działalności gospodarczej i wiążące się z nim ożywienie inwestycyjne.

Nad rosnącymi problemami finansowymi krajów rozwijających się debatowali ostatnio w

Wiedniu eksperci ONZ i przedstawiciele banków niektórych krajów. Ta swoista konferencja „okrągłego stołu” wysunęła m. in. postulat spisania na straży zadłużenia krajów najmniej rozwiniętych. Zapewniła również o zorganizowanie wielostronnych rozmów handlowych, których celem byłoby stworzenie szans eksportowych na rynki krajów wysoko rozwiniętych wielu towarów i produktów pochodzących z krajów rozwijających się i Trzeciego Świata.

Apel, apelami, wiadomo jednak, iż bez radykalnej zmiany polityki finansowej Stanów Zjednoczonych nie uda się zmniejszyć istniejącego stanu rzeczy. Nie jednak nie wskazuje, aby Ronald Reagan zamierzał wycofać się z przyjętego kursu finansowego. Pewną szansę stanowią listopadowe wybory prezydenckie w USA, ale jak dotąd głównym faworytem pozostaje tam R. Reagan. Sondaż dziennika „USA today” wskazuje bowiem, iż dziś na dotychczasowego prezydenta głosowałoby 57 proc. wyborców, podczas gdy na Waltera Mondale’a 35 proc. W podobnej ankiecie dziennika „Washington Post” oraz telewizyjnej sieci „ABC” za Reaganem opowiedziało się 56 proc. ankietowanych, zaś za Mondale’em 40 proc. Dolar wciąż więc ma tendencję wzrostową, a sytuacja gospodarcza wielu krajów staje się w ten sposób trudniejsza.

(Wi-Gr)

Piąty dzień kanadyjskiej pielgrzymki

(Dokończenie ze str. 1)

żył się na trudności wynikające z bezrobocia, wskazując m. in. na wzrost przestępczości w prowincji Nowy Brunswik. Mówił on też o trudnościach, na jakie napotykała w Kanadzie ludźle pracy, walcząc o swe prawa.

Po tym spotkaniu Jan Paweł II odprawił w katedrze mszę i wygłosił homilię, której głównym tematem były idee ekumeniczne. W drodze na lotnisko przed opuszczeniem Nowej Fundlandii Papież zatrzymał się w porcie w Zatoce św. Jana na krótką rozmowę z załogą szkuneru „Gedania”, który przebywa na wodach Kanady po udziale w regatach transatlantyckich i rejsie po wielkich jeziorach.

Grasował w Kalifornii, Teksasie, Marylandzie, Luizjanie, Arkansasie i Florydzie. Zamordował co najmniej 175 osób, głównie młode kobiety, które najpierw gwałcił. Najmłodsza jego ofiara liczyła zaledwie 4 lata. Rejonem, w którym działał najczęściej, była Kalifornia, gdzie dokonał w sumie — jak się podejrzewa — 67 morderstw. Henry Lee Lucas, 48 lat, skazany został łącznie na karę śmierci plus podwójną karę dożywotniego więzienia i 75 lat pozbawienia wolności za trzy morderstwa w Teksasie, za które był sądzony osobno.

Niepowodzeniem zakończyła się kolejna próba z polskim manewrującym typem „tomahawk”. Policja wystrzeliła z okrętu podwodnego spadł krótko po starcie do morza. „Tomahawk” winien był przelecieć odległość 280 kilometrów i osiągnąć cel na Puerto Rico.

Po długiej chorobie zmarł w wieku 61 lat jeden z największych producentów kina francuskiego, Georges de Beauregard. Był on producentem wszystkich filmów tzw. nowej fali francuskiego kina końca lat pięćdzie-

co słysząc...

Nie lada przedsiębiorczością wykazał się pewien japoński przemysłowiec, który zamierzał zorganizować przetrut aż dwóch ton złota do Korei Południowej...

RADA Państwa obradowała nad przygotowaniem do wyborów organów samorządów miejskich miast i wsi, które odbędą się do dnia 17 grudnia br.

RADA Państwa mianowała: Janusza Stefanowicza na stanowisko ambasadora PRL w Republice Francuskiej; Andrzeja Konopackiego na stanowisko ambasadora PRL w Egiptie; Sołtysa Józefa na stanowisko ambasadora PRL w Republice Grecji.

PROGRAMY zaspokojenia potrzeb rolnictwa i gospodarki żywnościowej w srodki techniczne oraz rozwoju chemii rolnej do 1990 roku były 13 bm. tematem posiedzenia Prezydium Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.



DZIŚ zbiera się w Warszawie na plenarnym posiedzeniu Centralna Komisja Rewizyjna PZPR. Obrady, w których uczestniczyć będą także przewodniczący wojewódzkich komisji rewizyjnych, dotyczyć będą głównie zadań organów rewizyjnych partii w realizacji postanowień XVI Plenum KC PZPR.

NA TRASACH — górskich, nizinnych i kolarskich — XXIX Międzynarodowego Turystycznego Rajdu Przyjaźni „Szlakami Lenina” znajduje się dokładnie 3.012 turystów.

DZIŚ rozpocznie się XVII Rajd Szlakami Hubalczyków. Jego uczestnicy wędrować będą malowniczymi okolicami Gór Świętokrzyskich śladami legendarnego majora Hubala i jego oddziału. Trasa wiedzie od Tumlina, przez Wiśniówkę, św. Katarzynę do Wąchocka, gdzie 16 bm. nastąpi zakończenie rajdu.

siatych, od filmów Jean-Luc Godarda „Do utraty ducha”, „Szalony Piotruś” i „Pogarda”, do filmów Claude Chabrola. „Jeśli wybierzesz się na spacer do lasu, to najprawdopodobniej usłyszysz nie śpiew ptaków, lecz świst piły. W całej Wielkiej Brytanii trwa wyrab lasów... od 1947 do 1980 roku kraj stracił około połowy lasów. Tymi alarmującymi słowami rozpoczyna się artykuł opublikowany w londyńskim piśmie

z dalekopisu

„Sunday Times Magazin”, poświęcony przynajmniej sytuacji, jaka wytworzyła się w W. Brytanii w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego.

W ostatnim czasie w Stanach Zjednoczonych odnotowano dwa wypadki śmiertelne wskutek pożarów przez dzikie pszczoły. W miejscowości Keyesport zaatakowały one 51-letniego Shirle’a Wade’a w momencie, gdy strzygł trawnik. Mimo natychmiastowej pomocy zmarł on po przewiezieniu do szpitala.

Ogłoszenia ekspresowe

KOMPLET kuchenny, nowy — sprzedam. Tel. 66-80-86. g-25201
CUDZOZIEMCOWI (marchewki, rodznie) wynajmę superkomfortowe mieszkanie (telefon, garaż), okolice Błoni. Oferty 25204 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-25052
PRACOWNIKA do smarowania i wymiany oleju w samochodach — przyjmuję obsługę samochodów — Chmiel Kraków, Złazdzka 4. g-25052
FLIZY, terakoty — sprzedam, Ul. Włotowa 246, p. 16. g-25099
FLIZY — sprzedam. Tel. 55-54-29. g-25018
KANAPĘ narożną zdecydowanie kupię. Tel. 44-83-17. g-25344
PŁYNIE poszukuję mieszkania. — Tel. 11-79-90. g-25216
KOZUCH damski i dziecięcy — sprzedam. Tel. 48-42-42, p. 17. g-25405
ANGIELSKI — lekcje. Słowikowska, al. Pokoju 11/1. g-25367
WILKI — szczeniata 8, od Cichego Kąpieliska, ul. Przyjemna 8, od Cichego Kąpieliska, ul. Mydlińska do końca drogi asfaltowej. g-25368
WYTWÓRNIE wód gazowanych (działająca) — sprzedam. Oferty 25370 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-25370
FLIZY cieżkie bez wzoru — sprzedam. Nowa Huta, 1000-lecia 32/28. g-25506
KOZUCH damski, 38/40 — sprzedam. Tel. 11-38-41. g-25460
KIOSK z kwiatami — kupię. Oferty 25365 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-25365
MALOWANIE i tapetowanie mieszkań — Skomski, tel. 37-68-86, godz. 16-18. g-25474
POSZUKUJĘ mieszkania. Tel. 34-34-72 lub oferty 25554 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-25554
„CONCISE” — sprzedam. Tel. 66-65-83, p. 17. g-25556
FLIZY białe — sprzedam. — Tel. 37-86-64. g-25539
POSZUKUJĘ garażu, najchętniej Krowodrza lub Azory. Oferty 25528 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-25528
ŁODÓWKĘ Donbas 240 l, fabrycznie nową — sprzedam. Oferty 25558 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-25558
JAMNIKI — sprzedam. Krzeszowice, Długa 10/29. g-25514

Laureaci Biennale

(Dokończenie ze str. 1)

udało się do Katowic ocenić „Intergrafię” (pokaz reprezentowanych jedną grafiką autorów uczestniczących w MBG). Laureatem „Intergrafii” został szwedzki artysta Jukka Vanttinen.

Dzisiaj o godz. 10 w cyklu imprez towarzyszących, w Galerii „Przemat” przy ul. Łobzowskiej otwarta została wystawa informacyjna „Documenta Kassel — historia i perspektywy”. O godz. 17 w Pawilonie Wystawowym BWA odbędzie się oficjalne otwarcie X MBG połączone z wręczeniem nagród. (Jr.)

Do zobaczenia

(Dokończenie ze str. 1)

—Stefanska, Maryle Rodowicz, a także zespół „Słowianki”.

Gdy kilkanaście minut po godz. 21.00 dobiegł końca uroczysty koncert na zakończenie „Dni Krakowa” w Ki’ xie, wszystkim nam zrobiło się smutno. I sekretarz KM KPU Jurij Jelczenko powiedział na pożegnanie, że kijowskie Dni wypełnione były nie tylko imprezami estradowymi ale i politycznymi. Wszystkie one służyły zbliżeniu między naszymi miastami. Dlatego powtórzę wypada, za sekretarzem KK PZPR Janem Czeplem, że kijowskich przyjaciół oczekujemy w naszym mieście nie tylko za rok, gdy odbywać się będą Dni Kijowa w Krakowie, ale zawsze, gdy będą chcieli odwiedzić nasze miasto.

KRZYSZTOF GACEK

Podobny wypadek zdarzył się w miejscowości Boulder w Kolorado. Pszczoły zaatakowały tam na polu golfowym 61-letniego Kennetha M. Averilla, w wyniku czego doznał ataku serca i zmarł.

Na 5 milionów dorosłych Austriaków trzy miliony piją regularnie alkohol. Przede wszystkim jednak spożywane jest wino i piwo, a w znacznie mniejszym stopniu wysokoprocentowe napoje alkoholowe. Mimo to 650 tys. obywateli tego kraju zagrożonych jest alkoholizmem, zaś 200 tys., a więc około pięć procent zatrudnionych, jest już nałogowymi alkoholikami.

W indyjskim stanie Pendżab doszło w ostatnich 48 godzinach do nowych zamachów terrorystycznych, w wyniku których 15 osób poniosło śmierć. Natomiast liczba ofiar zamieszek na tle religijnych, które trwają w Hajdrabadzie, na południu Indii — wzrosła w środę do 20.

Liczba ofiar pożaru lasów w parku narodowym Garajonay na niewielkiej wyspie Gomera, wchodzącej w skład archipelagu Wysp Kanaryjskich, wzrosła do 16.

KOMPLET wypoczynekowy — sprzedam. Tel. 11-33-87. g-25615
RADMORA 5102 — kupię. Tel. 33-76-19. g-25616
OSOBA pełnoletnia potrzebna jako pomoc w kuchni przy ul. Grodzkiej 60. g-25603
TELEWIZOR kolorowy Rubin 202 p z gwarancją — sprzedam. Tel. 43-23-21. g-25591
MURARZA i emeryta lub rencistę zatrudnię w zakładzie budowlanym. — Wiadomość: ul. Królowej Jadwigi 163. g-25596
MITSUBISHI Lancer, grudzień 1980 — sprzedam. Tel. 37-76-83. g-25568
MOHAIR sprzedam. — Tel. 34-07-50. g-25533
NIE używamy komplet mebli kuchennych — odstąpię. Tel. 21-20-21. g-25613
APARAT fotograficzny — Mamiya NC 1000 (automatyczna, obiektyw 1,7/50 mm) — sprzedam. Tel. 44-49-82. g-25718
POTRZEBNA pomoc do dziecka. Tel. 44-78-21. g-25708
MIESZKANIE własnościowe — sprzedam. Tel. 44-78-21. g-25704
OPONY 155 SR 13 — sprzedam. Tel. 48-52-00, wewn. 245, 17-18. g-25701
PIECYK łazienkowy lub nagrzewnicę — kupię. Tel. 11-44-23. g-25753
PRACOWNIA ceramiczna zatrudni młodego rencistę. Tel. 22-79-70. g-25720
BOAZERIE z idealnie suchego drewna sprzedaje i wykonuje na indywidualne zamówienia wytwórnia — Sochacki, Azory, ul. Niska 9. g-25640
PRALKĘ automatyczną — sprzedam. Ul. Adama Polewki 12/10, po godz. 16. g-24545
EKSPEDIENTKĘ oraz pomoc do sprzątnięcia w godzinach popołudniowych przyjmie cukiernia — Antoni Blecharz, Kraków, ul. Janickiego 3 — (Włoczyńska). g-25624
DYWAN wełniany — sprzedam. Tel. 21-49-26. g-25623
NOWEGO „malucha” — sprzedam. — Kraków, Bema 31/5. g-25933
KUPIĘ pilnie telewizor kolorowy prod. zachodniej 1-3-letni, Modrzewskiego 39/7 po 21.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 września 1984 roku, po krótkiej a ciężkiej chorobie zmarła, w wieku 29 lat

s. i p.

Grażyna Rutkowska

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele parafialnym w Kobierzynie we wtorek 18 września o godz. 13, skąd nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku na miejscowym cmentarzu.

RODZICE, SIOSTRY I BRACIA

DO SOBOTY

Co Zie kiedy

PIATEK	SOBOTA	NIEDZIELA
14	15	16
WRZESNIA Roksany Bernarda	WRZESNIA Albina Nikodema	WRZESNIA Edyty Kornela

TEATRY

Piątek

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Don Carlos. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 20.15 Uczniowie czarnoksiężnika. Bagatela 19.15 Igraszki trufi i miłości. Ludowy 19.15 Tańczące zbiegowisko. STU (namiot ul. Rydla 31) 20. Brama raju.

Sobota

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Życie jest snem. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 20. Quidam. Kameralny 19.15 Zwierzenia cłonna. Ludowy 19.15 Tańczące zbiegowisko. Groteska 10 Baśń o pięknej Pulcheryi i szpetnej Bestyi. STU 20. Brama raju. Kolejarka (ul. Bocheńska 5) 19. Żołnierz królowej Madagaskaru.

Niedziela

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Życie jest snem. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 20. Quidam. Kameralny 19.15 Zwierzenia cłonna. Ludowy 19.15 Tańczące zbiegowisko. Groteska 10 Pulapka. STU (al. Krasńskiego 16) 19.15 Na bosaka - Mini-Opera (namiot przy ul. Rydla 31) 20. Brama raju (prem. pras.). Kolejarka 19. Żołnierz królowej Madagaskaru.

KINA

Piątek

Kijów 16.30, 19.30. Psy wojny (USA 1. 18). Uciecha 15.45, 18, 20. Na granicy (USA 1. 18). Warszawa 15.30 Poszukiwacz zaginionej arki (USA 1. 12), 18, 20.30. Thais (pol. 1. 18). Wolność 16.15, 19.15. Seksmisja (pol. 1. 15). Wanda 15.30, 18. Powrót do domu (USA 1. 15) - pożegnanie z filmem). 20.30. Tootsie (USA 1. 15). MI. Gwardia - Iluzjon 16, 20. Film prod. USA z cyklu Gwiazda miesiąca - Angie Dickinson, 18. Film z cyklu Jugosłowiańskie filmy o drugiej wojnie światowej. Wrzós (ul. Zamajskiego) 16. O dzielnym kowalu (czech. b.o.), 17.45. Zwolnienie warunkowe (USA 1. 18), 20. Dreszcze (pol. 1. 15). Świt (os. Teatrulne) 15. Saturn-3 (ang. 1. 15), 16.45, 19.15. Dziecko Rosemary. Światowid 16, 18. Wedle wyroków twoich (pol.-RFN 1. 15), 20. Bobby Deerfield (USA 1. 15 - pożegn. z filmem). Mikro - KSF (ul. Dzierżyńskiego) 16, 18. Żywot Mateusza (pol. 1. 15), 20. Prywatne piekło (USA 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 16, 18. Pieśń o Rolandzie (fr. 1. 15). 19.45. Sobowtór (jap. 1. 15). Związkowiec (ul. Grzegorzka) 16, 18, 20. Ucieczka z Alcatraz (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielaka) 14. Bajki, 15, 17, 19. Debiutantka (pol. 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15. Przygody barona Münchhausena (fr. b.o.), 17. Sep (weg. 1. 15), 19. Hair (USA 1. 15). Wista (ul. Gazowa) 15, 17, 19. Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15). Sflinks - niecz.

Sobota

Kijów 13.30, 16.30, 19.30. Psy wojny. Uciecha 15.45, 18, 20.30. Na granicy. Warszawa 15.30 Poszukiwacz zaginionej arki, 18, 20.30. Thais. Wolność 10, 16.15, 19.15. Seksmisja, 12.45. Akademia pana Kleksa cz. I i II (pol. b.o.). Wanda 10. Marynia (pol. 1. 12), 12.15. Zemsta różowej pantery, 15.30, 18. Powrót do domu, 20.30. Tootsie. MI. Gwardia 16, 18, 20. Film prod. franc. z cyklu Aktorskie portrety - Filip i Flap. Wrzós 16. O dzielnym kowalu, 17.45. Zwolnienie warunkowe, 20. Dreszcze. Świt 15. Saturn-3. 16.45, 19.15. Dziecko Rosemary. Światowid 16, 18. Wedle wyroków twoich, 20. Bobby Deerfield. Mikro 16, 18, 20. Prywatne piekło. Kultura 12, 14, 18, 20. Pieśń o Rolandzie, 16. Zielone lata (pol. 1. 12). Związkowiec 17.30, 19.30. Występ Ireny Jarockiej. Pasaż 14. Bajki, 15, 17, 19. Debiutantka. Podwawelskie (ul. Komandorów) 15, 17. Słona róża (pol. 1. 15). Ugorek 15. Przygody barona Münchhausena, 17. Sep, 19. Hair. Wista 15, 17, 19. Butch

Cassidy i Sundance Kid. Sflinks 16, 18, 20. Walka o ogień.

Niedziela

Kijów 13.30, 16.30, 19.30. Psy wojny. Uciecha 15.45, 18, 20. Na granicy. Warszawa 13. Zandam na emeryturze (fr. 1. 12), 15.30. Poszukiwacz zaginionej arki, 18, 20.30. Thais. Wolność 10, 16.15, 19.15. Seksmisja, 12.45. Akademia Pana Kleksa cz. I i II. Wanda 10, 12. Dzieci lwy z buszu (ang. b.o.), 15.30, 18. Powrót do domu, 20.30. Tootsie. MI. Gwardia 15.30, 20. Lot nad kukulczym gniazdem (USA 1. 18 - pożegn. z filmem), 18. Rozstanie (pol. 1. 15). Wrzós 12. Bajki, 13. Imperium kontratakuje (USA 1. 12) 16. O dzielnym kowalu, 17.45. Zwolnienie warunkowe, 20. Dreszcze. Świt 13.30. Dla jednej trójki (bułg. b.o.), 15. Saturn-3. 16.45, 19.15. Dziecko Rosemary. Światowid 14. Podróż za jeden uśmiech (pol. b.o.), 16, 18. Wedle wyroków twoich, 20. Bobby Deerfield. Mikro 16, 18, 20. Prywatne piekło. Kultura 14, 16, 18, 20. Pieśń o Rolandzie. Związkowiec 12.15. Najazd Czarnego Księcia (radz. b.o.), 15, 17.30, 19.30. Występ Ireny Jarockiej. Teatza 18.15. Bobby Deerfield (USA 1. 15). Pasaż 10, 11, 12, 13, 14. Bajki, 15, 17, 19. Debiutantka. Podwawelskie 12. Bajki, 15, 17. Słona róża. Ugorek 14. Bajki, 15. Przygody barona Münchhausena, 17, 19. Sep. Wista 11. Bajki, 12. Przygody Błękitnego Rycerza (pol. b.o.), 15, 17, 19. Butch Cassidy i Sundance Kid. Sflinks 11, 12, 13. Bajki, 16, 18, 20. Walka o ogień.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota

Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15). Wawel zaginiony (piąt. sob. niedz. 10-15). Skarbice i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10-15). Muzeum Katedrale (piąt. sob. niedz. 10-16). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10-15.30). Muzeum Lenina, Topologia 5: Lenin w Polsce, Współpraca polsko-radz. — tradycje, dorobek, perspektywy (piąt. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob., niedz. 8-16 — wstęp wolny), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9-16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9-15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9-15). Franciszkańska 4: Armia „Kraków” (piąt. sob. niedz. 9-15). Pomorska 2: Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939-1945 (piąt. sob. niedz. 9-15). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15). Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. (piąt. sob. niedz. 9-14.30). SOK, Mikołajska 2: Nie tylko pedzelom zapisane (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-16). Szolayskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piąt. niecz. sob. niedz. 10-16). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12-17.30 wst. wol., sob. niedz. 10-15.30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9 (piąt. sob. niedz. 10-16). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradzieje N. Hutty, Mumie egip. w świetle promieni X, Victoria wieńska w figurze hist. (piąt. 10-14, sob. 14-18, niedz. 11-14). Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krak. (piąt. sob. niedz. 9-16). Przyrodnice, Sławkowska 17 (piąt. sob. niedz. 10-13). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: X Międzynarodowe Biennale Grafiki (piąt. sob. niedz. 10-18). Galeria „Przymat”, Łobzowska 3: „Documenta Kassel — historia i perspektywy” (piąt. sob. niedz. 11-18). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Laureaci MBG 1966-1980 (piąt. sob. niedz. 10-17). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10-17). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (piąt. sob. niedz. 10-14), al. Róż 3: Zbiory Izby Re-

gionalnej Ośrodka Kultury HIL (piąt. sob. niedz. 10-17). KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: A. Pietsch — pejzaże (piąt. 11-18, sob. 11-15, niedz. niecz.). Rydlówka, Tetmajera 28 (piąt. sob. 11-15, niedz. niecz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '84 cz. I (piąt. sob. niedz. 9-19). Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8-17). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8-17). Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: Albin Brunovsky — laureat Grand Prix MBG '80 (piąt. sob. niedz. 11-17). Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11-19, sob. niedz. niecz.). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24: Stara fotografia (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Propozycje”, ul. Garbarska 9: Sztuka sakralna w malarstwie, grafice i rzeźbie (piąt. sob. 15-19, niedz. 12-17). Galeria „Inny Świat” Floriańska 37: Z. Grzywacz — Dwa akty (piąt. 12-18, sob. 12-15, niedz. niecz.). Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: M. Benke-Gajda — ceramika (piąt. 10-18, sob. niedz. niecz.).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997. Straż Poż. 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazara 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99. Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32: 33-39-99, Nowa Huta 44-49-99, Lotnisko Balice 11-19-99, Niepolomice: 21-02-09 dla m. Niepolomice 198, Iwanowice 99, Skawina: 76-14-44, dla m. Skawiny 999.

DYŻURY SZPITALI:

Piątek

Chir. Kopernika 21. Chir. dziec., Urolog. Prądnicka 35. Okulist. Witkowiec. Laryng. Kopernika. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir. Trzynatarska 11. Chir. dziec. Prokocim. Urolog. Grzegorzka 18. Okulist. Kopernika 35. Laryng. Kopernika. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir., Chir. dziec., Urolog., Okulist. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Laryng. Kopernika. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir., Chir. dziec., Urolog., Okulist. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Laryng. Kopernika. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w sobotę (8-14), wizyty domowe — zgłoszenia 8-12.

Śródmieście — al. Pokoju 4, tel. 11-83-96, Ulanów 29a, tel. 11-53-23, gabinet stomatolog. (8-14), Skawinska 8, tel. 66-34-52, Długa 38, tel. 22-86-77, Radomska 36, tel. 11-26-44.

Nowa Huta — os. Jagiellońskie 1, tel. 48-56-26 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), Na Skarpie, tel. 44-12-30, os. Złoty Wiek, tel. 48-20-70.

Krowodrza — Wójcowska 3, tel. 33-21-97 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), Rusznikarska 17, tel. 33-45-33, os. Widok, tel. 37-07-40, al. Krasńskiego 28, tel. 22-52-66.

Podgórze — Gen. Kutrzeby, tel. 66-55-11 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), ul. Teligi 8, tel. 55-40-55, Szwedzka 27, tel. 66-12-08, ul. Na Kozłowiec 29, tel. 55-16-11.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8-15, sob. niedz. niecz.). Inf. w aptekach, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta — Centrum A. bl. 4, Myslenice, Rynek 10, Proszowice ul. 1. Maja 51 (8-20). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-89-99. Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30-23, niecz. 8-22), tel. 22-95-78, 22-25-66. Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18, sob. niedz. niecz.). Telefon Zaufania 33-71-37 (16-22). Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1. Maja 5, tel. 22-23-11 (pon. śr. 15-17). Inf. Kulturalna, KDK, Rynek Gł. 27, p. 37, tel. 22-32-65 (13-17, niedz. niecz.). Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiory 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22, sob. niedz. 10-18). Pogot. Techn. „Polmozyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6-22, sob. niedz. 10-18). Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (14-19, sob. niedz. niecz.). Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14-18, sob. niedz. niecz.). Liga Kobiet Polskich, Karłowicza 9, II p. porady prawne (śr. 15-17), poradnia rodzinna (seksuolog — psycholog) tel. 22-54-74 (pon. piąt. 16-19).

APTEKI

Piątek — Sobota

Niedziela

Rynek Gł. 42, Długa 88, Pstrowskiego 27, Kozłówek, Kazimierza Wielkiego 117, Nowa Huta — os. Kazimierzowskie, Centrum A.

różne

Zoo (Lasek Wolski) 9-18
Ogród Botaniczny (Kopernika) 9-19
Wesołe miasteczko (Mała Błonia) 10-20

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 16, 18, 20, 22, 23, 0.01.
16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.00 Muzyka i aktualności. 17.30 „Komu bije dzwon” — zradiofonizowana pow. E. Hemingwaya. 18.05 Gorący temat. 18.15 Koncert dnia. 19.15 Studio sport — Relacje z zawodów „Przyjaźni” w podnoszeniu ciężarów z Warny. 19.30 Spacer z Syrenką — aud. muz. dla dzieci. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.40 Wiersze dla Ciebie. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka baroku. 22.25 Repetycje z jazzu polskiego. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

Piątek II

Wiadomości: 17, 20.45, 0.50.

15.55 Miniatura literacka. 16.00 Wielkie dzieła, wiecei wykonawcy. 17.05-18.30 Kraków na antenie: 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Klub stereo. 19.30 Wieczór w Filh.: W. A. Mozart — Koncert klarnetu A-dur. 20.05 Wieczorne refleksje. 20.55 Słynne kwartety wokalne. 21.30-1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagranie wiecz. 21.35 Teatr PR — „Pałac zagadnienie” — słuch. 22.15 Słuchajmy razem. 23.00 A. Rybakow: „Ciężki piasek” — fragm. pow. 23.20 Inspiracje literackie w muzyce. 23.40 Nocny blues. 0.45 Miniatura liter.

Piątek III

Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05.

16. Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19. Codz. pow. w wyd. dzwiękowym: N. Kazantzakis — „Grek Zorba”. 19.30 Trochę swinga... 19.50 J. Clavell — „Król szczyrów”. 20. Trój-Dźwięk. 20.45 Klub Trójki. 21. Trzy kwadransy jazzu. 21.45 Klub Trójki (cz. 2). 22.15 Śpiewać pozniej. 22.45 „...teraz zostałem sam” — Z. Kucówna — O Wańkowiczu (cz. 3) 23. Zapraszamy do Trójki. 23.50 J. Hawkes: „Krwawe pomarańcze”.

Piątek IV

Wiadomości: 17, 19.30, 23.50.

16.00 Lektury nastolatków. 16.10 Instrumentarium muz. rozrywkowe. 16.35 Bioinżynieria — medycyna. 17.05 Koncerty instrumentalne. 18.00 Magazyn — moje hobby: Turystyka. 18.20 Muzyczne hobby — musical. 18.40 Studio ekspertów. 19.35 Wirtuoz muzyki elektronicznej. 19.55 Zagubione dzieciństwo — aud. o twórcz. dla dzieci. 20.20 Wieczór muzyki i myśli — Obrońcy Warszawy. 22.00 Na skrzydłach pieśni. 22.50 Lektury „czwórki”. 23.00 Muzykoterapia. 23.20 Człowiek i nauka. 23.55 Kalendarz rad.

Sobota I

Wiadomości: 6, 7, 8, 10, 11, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23, 0.01.

5.30 Poranne sygnały. 9.00 Lato z radiem 12.45 Roln. kwadrans. 13.10 Radio Kierowców. 13.20 Przeboje z Belgradu. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Magazyn muzyczny „Rym”. 15.55 Radio Kierowców. 16.05 Merkuriusz rządowy. 16.30 Koncert życzeń. 16.55 Studio Sport — Relacje z zawodów „Przyjaźni” w Warnie i relacje z pełnej rundy spotkań piłk. o mistrz. I ligi. 17.00 Muzyka i aktualności. 17.25 Alkoholizm, alkohol. 17.30 D.C. Studia Sport. 18.00 Matysiakiowie. 18.30 D.C. Studia Sport. 19.20 D.C. Studia Sport. 19.30 „Supelek” — aud. dla dzieci. 20.08 Komunikaty Total. Sport. 20.18 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 21.25 Najpiękniejsze balety. 22.25 Na rockową nutę. 23.25 Zaproszenie do tańca.

Sobota II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50.

6.05-8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień — w tym o godz. 7.45 — „Błękitny mioteczek” — odc. pow. R. McDonalda. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Przeboje stare jak świat. 9.00 A. Rybakow — „Ciężki piasek” — fr. pow. 9.20 Twórcy

piosenki 40-lecia — A. Zieliński. 9.50 A. MacLean — „Athabaska” — fr. pow. 10.00 Godzina po jedenaście, 11.10 Kabaretu dwójki. 12.00 Sztafeta orkiestr radiowych. 12.45 W stronę jazzu. 13.05-13.20 Kraków na antenie: Teatr Ludowy w nowym sezonie. 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy: U. Koszut — sopran. 14.00 A. MacLean — „Athabaska” — fr. pow. 14.10 Gwiazdzbior — czyli najlepszy z najlepszych. 16.00 Wielkie dzieła, wiecei wykonawcy. 17.05-18.30 Kraków na antenie: 17.30 Repryza — mag. muz. 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 19.20 Miniatura literacka. 19.30 Wieczór w Filharmonii — festiwal w Bergen 1984 r. 20.40 Wieczorne refleksje. 20.45 Ballady śpiewają. 21.30-1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagranie wieczoru. 21.35 Teatr PR: G. Górski — „Węzeł” — słuch. 22.10 Studio Stereo zaprasza — cz. 1 23.00 A. Rybakow — „Ciężki piasek” — fr. pow. 23.20 Studio stereo zaprasza cz. 2. 0.45 Miniatura literacka.

Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.

6. Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.30 M. Baraniecki — „Głowa Kasandry”. 9.05 Po prostu o nas. 9.20 Mała poranna muzyka. 10. Codz. pow. w wyd. dzwięk.: N. Kazantzakis — „Grek Zorba”. 10.30 Złote lata swinga. 11. Nie czytałeś — to posłuchajcie — przegl. tygodników. 11.15 Wokół muz. latynoskiej. 11.50 J. Clavell — „Król szczyrów”. 12.05 W. tonacji Trójki. 13.00 M. Baraniecki: „Głowa Kasandry”. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14. Lato w Filharmonii. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.45 Podróżę reportażem. 16. Zapraszamy do Trójki. 18.05 Inf. sport. 19. Zapisane w pamięci. 19.30 Trochę swinga... 19.50 J. Clavell — „Król szczyrów”. 20. Lista Przebojów Pr. III. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko”. H. Sieser — „Doczesne szczytki”. 22.35 Zespół Tangerine Dream — w Teatrze Dominion. 23. Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV

Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50.

7.05 Kalendarz Radiowy. 7.15 Dookoła świata. 7.30 Słuchamy duetu fortepianowego Ferrante i Feicher. 7.40 Jez. franc. 8.10 Człowiek w swoim „M”. 8.30 Poranna pozytywna. 9.00 Z katalogu nie zapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 10.00 Alfabet pios. aktorskiej. 10.30 Vadamecum słów i znaczeń: Igraszka. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Polskie zespoły — instrumentalne. 12.20 Biuro Listów. 12.30 Między fantazją a nauką: „Pacjent” — słuch. Wł. Wojciechowski. 13.00 80-lecie Horowitza. 14.00 O kulturze słowa: 14.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.00 Redakcja reportażu proponuje. 16.05 Z mikrofonem po kraju. 17.05 Pejzaż polski. 17.20 Ludzie, epoki, obyczaje — Kultura polityczna Polaków. 18.00 Orkiestra symf. świata: Chicago Symphony Orchestra p/dyr. F. Reimera. 19.00 Portrety Polaków — prof. K. Górski. 19.35 Orkiestrowe granie. 20.05 Wieczór ze słuchowiskiem: E. Orzeszkowa — „Nad Niemnem”. 21.27 Kulisy scen i senek. 22.00 „Bez bólu” — rep. 22.25 Perskie oko — czyli satyra liryczna „Łoża 44”. 22.50 Lektury Czwórki. 23.00 Muzyka spod znaku Amora. 23.30 Rozmowy intymne. 23.55 Kalendarz radiowy.

Niedziela I

Wiadomości: 7, 12.05, 19, 20, 23, 0.01.

7.15 Muzyka w rannych pantoflach. 7.30 Czas i ludzie. 7.50 Echo sportowej soboty. 8.00 7 dni w kraju i na świecie. 8.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Gra Ork. PR i TV Studio S-1 w Warszawie. 10.30 „Imieniny” — słuch. A. Onichimowskiej. 11.00 Koncert przed hejnałem. 12.45 Przegląd tygodni. 12.55 Uroczystości dożynkowe — transmisja z Radziejowa w woj.

Niedziela II

Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55.

7.05 Quod libet — czyli co kto lubi. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 Aud. reg. pt. Festiwalowe złote ciupagi. 8.00 Co słychać. 8.15 Feta w Jadownikach. 8.45 Koncert w romantycznym stylu. 9.15 Lektury przy porannej kawie. 10.15-12.00 Kraków na antenie: 10.15 Minal tygodni. 10.30 Aud. literacka pt. Przesłanie Norwida. 11.00 W nowy tydzień z przebojem. 11.30 Koncert życzeń. 12.00 Muzyka dla kolekcjonerów. 13.05 Niedz. koncert WOSPR i TV w Katowicach. 13.50 Piosenki z dobrą dykcją. 14.15 Romanse i nie tylko. 15.00 Chopinowskie płyty S. Richtera. 15.30 Katalog wydawniczy. 17.05 Aud. literacka. 17.30 Uroczysty Koncert OIRT (transm. z Domu Związków w Moskwie). 19.30 Rad. Biblioteka Muzyczna. 21.05 Krakowskie aktualności sport. 21.20 Lista byłych przebojów. 22.15 Wieczór płytowy. 0.15 W świecie kameralistyki.

Niedziela III

Wiadomości: 7, 19.

7.50 Melodie przebudzanki. 8. Sprawy i sprawki wielkiego świata. 8.10 Komu piosenka... 8.45 Katy widzenia. 9. Muzyczny poranek filmowy... 10. Tylko 50 minut. 10.50 Bliższe spotkania: „Różdżkarstwo”. 11. Ped dachami Paryża: Valerie Lagrange. 11.30 Skok na ziemię mazurek — słuch. dok. 12. Recital Andreasa Segovii. 12.50 Bliższe spotkania: „Różdżkarstwo”. 13.05 Niech gra muzyka. 14. Prywatnie u Marka Tomaszewskiego. 14.15 „W domu przed świtem” — nowa płyta Johana Davida Sathera. 15. Życie na gorąco — przegl. wydarzeń tygodnia. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliższe spotkania: „Różdżkarstwo”. 16. Dzieła, interpretacje, nagrania. 17. Powiększenia. 17.30 Stare i nowe nagrania Trójkowe. 18. „Kiedy odejda z tego świata” — słuch. K. Usarek. 18.24 Wariacje na temat... 19.05 Baw się razem z nami. 21. „Kobiety” — aud. poetycka. 21.20 Muzyka jest jak niedziela. 22. Rozmyślanie przed północą. 22.10 Miśtrzowie Jana Sebastiana. 22.50 Rozmyślanie przed północą. 23. Zapraszamy do Trójki. 23.50 J. Hawkes — „Krwawe pomarańcze”.

Niedziela IV

Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50.

7.06 Kalendarz radiowy. 7.10 W świątecznym nastroju. 8.00 Wiersze L. Staffa. 8.20 Agrypnia, czyli o kobietach dawnych epok. 9.00 Transmisja mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Recital organowy w wyk. B. Grabowskiego. 10.20 Wolin. 10.50 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej — wyd. niedz. 12.10 Zagadki muzyczne. 12.30 Wprawę Czwórki. 13.30 Pieśń romantyczna. 13.45 Dorobił o harcerstwie. 14.00 Uchem i biał. 14.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.00 Sojologia i życie potoczne — fel. 16.05 Białostocka panorama muzyczna. 17.05 Quiz popularnonaukowy — WIST: Głosy ptaków. 18.00 Nabożeństwo Pols. Kościoła Chrześcijan Baptystów. 18.40 J. S. Bach: Kon

PIĄTEK I

16.20 Program dnia
16.25 DT — Wiadomości
16.30 Tylko dla orłat
16.55 Piątek z Pankracym
17.20 DT — Wiadomości
17.30 20 lat minęło. „Kaprysy Łazarza” film TP
18.20 Seans filmowy
18.50 O żywieniu
19.00 Dobranoc: „Kasia i Małuszek”
19.10 PZU informuje — Ogień i woda
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Odwieczny zew” (2) — radz. ser. obycz.
21.40 DT — Komentarze
21.55 Żniwa '84
22.00 Studio sport
22.40 Program rozrywkowy
23.05 20 lat minęło: „Córka, albo syn” — film TP
0.15 DT — Wiadomości

PIĄTEK II

17.25 Program dnia
17.30 Oferty nauki
18.00 Poza ziemią
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Kibic doskonały
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Pogubione w życiu” — reportaż filmowy
20.15 Złote płyty zespołu „2 + 1” — program rozr.
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Galerie świata — Muzeum Rosyjskie w Leningradzie (2) — „Malarstwo dawnej Rosji” radz. film dok.
22.00 Opowieści o miłości: Gabriela — film fab. NRD
23.05 Rozmowy intymne — Skąd się biorą dzieci (1)
23.35 Studio Festiwalowe Polskich Filmów Fabularnych — Gdańsk '84
23.45 DT — Wiadomości

SOBOTA I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dziale
9.00 „Sobótka” oraz film prod. hiszp. „Niebieskie lato” — „Sprężynowice”
10.30 DT — Wiadomości
10.35 Historia dramatu polskiego: Jerzy Lutowski — „Ostry dyżur”
11.30 Zwyczajnie i obrzędowo — Sianokosy w Kościelisku
12.05 Hobby — Bagnety i szable
12.35 Z Polski rodem — mag. polonijny
13.05 Poradnik rolniczy — Klub producentów zbóż
13.35 „Hana i przyjaciele” — program rozr. TV CSRS
14.05 Twierdza Modlin — wojsk. program dok.
14.35 Podróż bez biletu: „Krasnojarsk” — radz. film dok.
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Telewizyjna lista przebojów
15.30 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
16.00 „Parada oszustów” (4) — „Ładny gips”
17.00 Studio sport

PRACA

KWALIFIKOWANA krawcowa — rękawiczki i ucznia — zatrudni pracownia krawiecka — Zatorska, Kraków, Płwna 22.
PRZYJMIE prace chłapnicze. Oferty 24029 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
EKSPEDIENTKĘ oraz dziewczynę pełnoletnią do pomocy w pracowni, przyjmie cukiernia — Marian Woźniak, ul. Solskiego 5.
UCZENNICE, lat 17 lub pełnoletnie — przyjmie. Salon fryzjerski „CLEO”, ul. Jagiellońska 8.

NAUKA

JEZYK rosyjski — korepetycje, mgr Ostrowska, tel. 22-54-39.
MATEMATYKA — Bogacki, tel. 37-96-43.
ANGIELSKI dla młodzieży w Bieżanowie, mgr Kuźmińska, tel. 55-46-00, wewn. 211.

MATRYMONIALNE

PIĘCZDZIESIECIOLETNI, wolny, bez nalogów, spokojny, domator, rzemieślnik, posiadający własne mieszkanie — pozna miłą panią, może być z dzieckiem, do lat 42, najchętniej krawcowa. Cel matrymonialny. Oferty 24188 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDIO BALETOWE

KRAKOWSKIEGO TEATRU MUZYCZNEGO

SZKOLI MŁODZIEŻ DO PRACY

W ZESPOLE BALETOWYM

Wpisy na rok szkolny 1984/85 dla dzieci i młodzieży w wieku 6 do 18 lat, przyjmują Sekretariat Teatru Muzycznego, ul. Senacka 6 w godz. 9 do 14, tel. 22-03-79 lub Śródmiejski Ośrodek Kultury Kraków, ul. Mikołajska 2, wtorki i piątki, godz. 16 do 18.

18.10 Losowanie Dużego Lotka
18.20 Pegaz
19.00 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”
19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Słona róża” — polsko-czech. film fab.
21.25 Program publ.
21.50 Na żywo
22.25 Sopot '84 — rec. K. Prońko
22.50 Wiadomości sportowe
23.20 Kino nocne: „Upiorna namiętność” — horror prod. ang.

SOBOTA II

11.20 NURT — Młodość, dojrzłość, starość
11.50 NURT — Psychologowie — wychowawcom
12.20 NURT — Czas i przestrzeń na lekcjach historii
12.50—23.45 Sobota w „dwójce”
12.50 DT — Wiadomości
13.00 Filharmonia „dwójki”
13.50 „5-10-15” — program dla dzieci i młodzieży
15.00 „... a jeśli w Krynicy”
15.20 „Roman Nitrybitt” — potomek rodu aptekarzy — reportaż
15.35 „Krynica oferta” — reportaż filmowy
16.05 Wideoteka
16.30 „Rodem z Muszyny” — rzecz o Adamie Ziemiannim
16.45 Sadecka Cepelia — program publ.
17.00 Gorąca linia — express reporterów
17.45 „Wielkie pustynie” — „Pustynia Tamerlana” — franc. serial dok.
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Na antenie „dwójki”
19.15 Kret — film anim.
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Koncert Gwiazd — Festiwal im. Jana Kiepury w Krynicy
20.55 Tamte lata, tamta Krynica — pr. film. o modzie sprzed lat
21.10 Północna sportu — W cieniu świetności
21.30 DT — Wiadomości
21.35 Impresja muz.
21.40 Tydzień w polityce — komentuje K. Szynzielorz
21.50 „Marco Polo” (3) — włoski ser. biogr.
23.10 „Legenda Nikifora” — reportaż filmowy
23.30 Krynicy woda życia
23.45 Studio IX Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych — Gdańsk '84

NIEDZIELA I

7.25 W naszej rodzinie — wszech-nieca rodziny wiejskiej
7.45 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.55 Po gospodarstwie — mag. spraw wiejskich
8.15 Tydzień — mag. rolniczy
9.00 Teleranek oraz film prod. pols. „Ja w sprawie szczebli”
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Wielkie miasta świata” — „Wiedeń” — franc. film dok.
11.30 Na krawędzi słowa — przegląd humanistyczny
12.00 Siedem anten

KUPNO

STARE fotografie dawnego Krakowa — kupię. Tel. 34-00-75 lub oferty 24136 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
WÓZEK sportowy prod. USA lub podobny — kupię. Tel. 37-71-03, wieczorem. g-22143/Prz

SPRZEDAŻ

KON-TIKI (podwójny fotel) — sprzedam. Tel. 44-22-58
SKÓRE na kozaki — sprzedam. Oferty 24632 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
LAMBRETTE — zamienię na łódke, kajak, pompowyan, radio „Daria” lub sprzedam. Tel. 33-76-66
WTRYSKARKE automatyczne — sprzedam. Wiadomości: Kraków, ul. Młodsza 23, w podwórku.
OWCZARKI niemieckie — szczeniaki — sprzedam. Kraków-Rybitów, ul. Raczna 30

KURS

JEZYKA FRANCUSKIEGO

— dla dorosłych

— dla dzieci i młodzieży

organizuje

Instytut Francuski

w Krakowie

ul. św. Jana 15, tel. 22-09-82

Wpisy na I rok (początkujący) przyjmowane są od 17

września, w godz. 9—13 i 15—19.

TESTY obowiązkowe dla

kandydatów na II, III, IV, V

i VI rok odbędą się 19 i 21

września, o godz. 17.

tygodniowy program TV

(Od 14 do 20 września 1984 r.)

12.55 Teatr dla dzieci: S. J. Hsiung „Pani Wdzięczny Strumyk”
13.40 Telewizyjny koncert życzeń
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Krajobraz Polski — Na Ku-jawach
15.25 Podróż nad morze — film TP
16.20 Antena
17.00 Centralne dożynki 1984
19.00 Wieczorynka: „Pszczółka Maja”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Z lat minionych” (3)
20.30 „Kaskader” — komedia krym. prod. franc.
22.00 DT — Wiadomości
22.10 Przegląd międzynarodowy
22.30 Sportowa niedziela
22.50 „Przybliżenie” — impresja poetycko-muz. wyst. Leszek Długosz

NIEDZIELA II

10.00 „Kaskader” (film dla niesłyszących)
11.30 Żołnierskie drogi — wojsk. program dok.
12.00—23.15 Niedziela w „dwójce”
12.05 Kwadrans z hejnałem
12.20 DT — Wiadomości
12.25 Czas dla zdrowia
13.15 Gorąca linia
13.40 Wspomnienia świata Walta Disneya: „Justin Morgan miał konia co się zowie”
14.30 Kino familijne: „Winnietou”
— „Pojedynki” — serial prod. franc.
15.20 Moja muzyka
15.50 Jutro poniedziałek — mag. codziennych spraw rodzinnych
16.20 Kalejdoskop filmowy Kino-Ok: filmy dokumentalne o Warszawie
17.00 „Tydzień w...” — reportaż
17.10 „Cervantes” — biogr. ser. prod. hiszp.
18.05 Grabież kultury — „Zagadka braci Van Eyck”
18.35 Szkoła a społeczeństwo — progr. publ.
18.55 Wywiady Ireny Dziedzic
19.25 Wystąpienie ambasadora Meksyku
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport
21.00 X Międzynarodowe Biennale Plakatu — reportaż z Zachęty
21.30 Sensacje XX wieku — „Walcze do końca”
22.00 Z pamiętnika szalonej gospodyni
22.15 DT — Wiadomości
22.20 „Szpital na peryferiach” (8) — serial prod. CSRS
23.15 Studio IX Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych — Gdańsk '84

PONIEDZIAŁEK I

13.30 TTR — Wskazówki metodyczne
14.00 TTR — Język polski

15.50 NURT — Społeczny charakter człowieka
16.20 Program dnia
16.25 DT — Wiadomości
16.30 Encyklopedia TDC — Re-kordziści
16.55 Zwierzyniec
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Telewizyjny informator wydawniczy
17.45 „Album chopinowski”
18.10 „Gobi” — film dok.
18.20 „Saldo” — mag. gospodarczy
19.00 Dobranoc: „Timka i Dimka”
19.10 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji: Zofia Nałkowska — „Granica” (1)
21.35 DT — Komentarze
21.55 Gdańsk 1 września 1939
22.15 Pokój 408 — program publ.
22.45 Piosenki z fonoteki
23.25 DT — Wiadomości

PONIEDZIAŁEK II

17.55 Program dnia
18.00 Gdzie diabeł mówi dobranoc — „Kraina kamiennych świadków”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Pokręć głowę
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Rozmowy z prof. Pawełskim
20.15 Wieczór KRL-D w telewizji polskiej
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 „Dwadzieścia lat minęło” — „Śnić we śnie” — dramat psych.
22.35 Studio IX Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych — Gdańsk 1984
22.55 DT — Wiadomości

WTOREK I

6.00 TTR — Wskazówki metodyczne
6.30 TTR — Język polski
6.10 Historia, kl. 3 — W Egipcie faraonów
9.00 Przybysze z Matplanety — pierwszy rozkaz z Matplanety
9.45 Film dla 2 zmiany: „Łukasz” film TP
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Język polski kl. 4 lic. Dzieje dramatu: „Partita na instrument drewniany”
11.55 Zoologia kl. 6 — Strunowce a bezkręgowce
12.50 Przybysze z Matplanety — pierwszy rozkaz z Matplanety
13.30 TTR — Język polski
14.00 TTR — Wskazówki metodyczne
16.20 Program dnia
16.25 DT — Wiadomości
16.30 Akademia muzyczna — spotkanie z Kają Danczowską

16.55 Michałki
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „20 lat minęło” — poszukiwania: „Łukasz” — film prod. TP
18.35 Mówimy otwarcie
19.00 Dobranoc: „Ślimak Maciuś”
19.10 Diagnosta
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Stracone złudzenia” — dramat obycz. prod. węg.
22.00 DT — Komentarze
22.25 Program publicystyczny
22.55 DT — Wiadomości

WTOREK II

17.55 Program dnia
18.00 W obronie własnej
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Trzydzieści trzy — teletur-niej
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia — express reporterów
20.15 Salon muzyczny — Wrocław
21.15 DT — Wiadomości, telefon „dwójki”
21.30 Portret klasy — „Broniliśmy stolicy”
22.00 „Światło sprawiedliwych” — serial austriacki
23.40 DT — Wiadomości

ŚRODA I

6.00 TTR — Język polski
6.30 TTR — Wskazówki metodyczne
8.10 Fizyka kl. 5 — Mierz, więc jestem fizykiem
9.00 Muzyka kl. 2 — Muzyka do szkoły
9.20 Film dla 2 zmiany: „Mateczka” — film fab. prod. jap.
10.05 Język polski kl. 2 lic. Dzieje dramatu: „Hamlet”
11.55 Wiedza obywatelska kl. 8 — Ustawa zasadnicza
12.30 Czas reformy
13.30 TTR — Uprawa roślin
14.00 TTR — Mechanizacja rolnictwa
14.30 Muzyka kl. 2 — Muzyka do szkoły
15.15 NURT — Dydaktyka matematyki
15.45 Program dnia
15.50 DT — Wiadomości
16.00 Mecz Piłkarskich Pucharów Europy: Lech Poznań — Liverpool
16.45 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
16.55 II połowa meczu
17.45 DT — Wiadomości
17.55 Krag — mag. harcerzy
18.20 Tik-Tak
18.45 XXI Międzynarodowy Festiwal Piosenki Sopot '84 — Mirta Madina (Kuba)
19.00 Dobranoc: „Pomysłowy Dobromir”
19.10 Zakochani w ziemi — rep. film.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Mateczka” — film fab. prod. jap.
21.50 DT — Komentarze
22.15 „X” zaprasza: „Bunt Hloba” — film fab. prod. węg.
22.50 DT — Wiadomości

ŚRODA II

17.55 Program dnia
18.00 Zwierzęta świata: „Koń, mój przyjaciel” — „Konie Korony”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Śpiewnik domowy — „Dziś do ciebie przyjdzie nie mogę”
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Za kierownicą
20.15 „Tam gdzie pieprz rośnie” — „Ozana” — najmłodszy podróżnik”
21.00 Szkoła i życie
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Ekonomia na co dzień — Czas pracy
22.00 Studio sport
23.00 DT — Wiadomości

CZWARTEK I

6.00 TTR — Uprawa roślin
6.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa
8.10 Geografia kl. 8 — Wody powierzchniowe Afryki
9.00 Praca — technika kl. 3 — Bajki na stole
9.25 Film dla 2 zmiany: „Doktor Teyran” — ser. prod. franc.
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Praca — technika kl. 4 — Obserwatorium meteorologiczne
11.55 Język polski kl. 7 Spotkania: Jan Kochanowski
12.50 Praca — technika kl. 3 — Bajki na stole
13.30 TTR — Uprawa roślin
14.00 TTR — Hodowla zwierząt
15.25 Puchar UEFA w piłce nożnej: Widzew Łódź — Aarhus
16.15 Program dnia
16.20 DT — Wiadomości
16.25 D.C. meczu
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Interstadio
17.55 „Człowiek dla człowieka” — mag. krwiodawców PCK
18.05 „Do zwycięstwa” — „Na szachach” Warszawy
18.30 Sonda — Remont kapitalny
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Mieszkać — poradnik budowlano-mieszkaniowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Fakty, wydarzenia, aluzje
20.15 „Doktor Teyran” — ser. prod. franc.
21.45 DT — Komentarze
22.10 Świat z bliska: Etiopia
22.50 DT — Wiadomości

CZWARTEK II

17.55 Program dnia
18.00 Krajobrazy kultury
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Klub Antoniego Piechniczka
19.20 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gorąca linia — express reporterów
20.15 Teatr muzyczny na świecie — „Libusza” (3)
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „dwójki”
21.30 Punkt widzenia — Warszawskie refleksje
22.00 „X” zaprasza: „Bunt Hloba” — film fab. prod. węg.
23.35 Wiadomości

KURS

- dekoratorstwa wnętrz i wystaw sklepowych
- rysunku odręcznego

organizuje

KSP „OŚWIATA”

Punkt informacyjny: Kraków, ul. Krowoderska 19, tel. 22-79-99.

PRACA

KWALIFIKOWANA krawcowa — rękawiczki i ucznia — zatrudni pracownia krawiecka — Zatorska, Kraków, Płwna 22.
PRZYJMIE prace chłapnicze. Oferty 24029 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
EKSPEDIENTKĘ oraz dziewczynę pełnoletnią do pomocy w pracowni, przyjmie cukiernia — Marian Woźniak, ul. Solskiego 5.
UCZENNICE, lat 17 lub pełnoletnie — przyjmie. Salon fryzjerski „CLEO”, ul. Jagiellońska 8.

NAUKA

JEZYK rosyjski — korepetycje, mgr Ostrowska, tel. 22-54-39.
MATEMATYKA — Bogacki, tel. 37-96-43.
ANGIELSKI dla młodzieży w Bieżanowie, mgr Kuźmińska, tel. 55-46-00, wewn. 211.

MATRYMONIALNE

PIĘCZDZIESIECIOLETNI, wolny, bez nalogów, spokojny, domator, rzemieślnik, posiadający własne mieszkanie — pozna miłą panią, może być z dzieckiem, do lat 42, najchętniej krawcowa. Cel matrymonialny. Oferty 24188 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYTWÓRNI

FUTRAKÓW

SKÓRZANYCH

- komplety na wersalki
- komplety samochodowe
- dywany

Kraków, ul. Cejna 14, tel. 11-12-29.

CHŁODZIARKE TA-90, Jowisza — sprzedam. Tel. 33-73-14

ATRAKCYJNA suknie ślubna — sprzedam. Tel. 55-44-92, po 16.

PRAKKE automatyczna — sprzedam. Oferty 23565 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

FIATA 125p — sprzedam. Tel. 11-63-53

„MABUCHA”, fabrycznie nowego — sprzedam. Tel. 33-94-49

WTRYSKARKE hydrauliczne — sprzedam. Kraków, os. Piaski Wielkie, ul. Kordiana 6

AIREDALE TERRIER — psy obrończe po championach, szczeniata, suczki — sprzedam. Warszawa, tel. 43-47-66

OBRAZ Jerzego Kossaka — sprzedam. Oferty 23774 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

SKLEP motoryzacyjny — pilnie sprzedam. Oferty 23962 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

NOWA maszyna do szycia „Singer” — sprzedam. Oferty 23993 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

KUSNIERSKA maszyna „Singer” — sprzedam. Kraków, tel. grzechnościowy 33-61-13

MASZYNE do szycia „Singer” i dywan zagraniczny 3X4 — tanio sprzedam. Tel. 33-95-26

SYPIALNIE nowa, biała (Ludwik XVI) — sprzedam. Oferty 23988 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

WTRYWOWY lokal sklepowy (16 m², Śródmieście — odstąpię. Oferty 24796 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

KURTKĘ z nutri — sprzedam. Ofcowska 3

„ROTRING” — sprzedam. Tel. 37-90-91, po 16.

ZASTAWA 1978 — sprzedam. Michałowskiego 4/8

FIATA 125p, 1977 — sprzedam. Tel. 37-50-78

WYPOSAŻENIE gabinetu dentystycznego — sprzedam. Oferty 24409 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

LOKALE

STUDENTKA — cudzoziemka, poszukuje mieszkania (2 pokoje, kuchnia), z telefonem, telewizorem, w Śródmieściu, blisko przystanku komunikacji miejskiej. Oferty 24711 „Prasa” Kraków, Wiślna 2, lub tel. 11-27-02

POSZUKUJE małego mieszkania. Tel. 44-32-58

ZAMIEŃ mieszkanie 3-pokojowe, superkomfortowe w Nowej Hucie — na dwa oddzielne w Nowej Hucie. Tel. 44-00-26

CENTRUM Własnościowe mieszkanie dwupokojowe, 60 m² — oddam za większe. Tel. 21-43-71

M-2, superkomfortowe, 33 m², jasna kuchnia, w Nowej Hucie — zamienię na większe — może być Nowa Huta. Oferty 24775 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

POSZUKUJE garsoniery. Oferty 24776 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

MŁODE, bezdzietne małżeństwo — poszukuje garsoniery lub mieszkania. Korzystne warunki. Oferty 24752 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

POSZUKUJE mieszkania, najchętniej w okolicach centrum. Oferty 24586 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

PRZEMYSŁ — mieszkanie 3-pokojowe, superkomfortowe, kwaterekowe (telefon, parkiet, ogródek) — zamienię na podobne w Krakowie. Oferty: Kraków, tel. 37-41-15, Przemysł, tel. 72-23

POSZUKUJE samodzielnego mieszkania, Czyszn z góry. Tel. 37-21-04, po 16.

KATOWICE-SZOPIENICE! M-2 spółdzielcze, 30 m², komfortowe — zamienię na równorzędne lub większe w Krakowie. Oferty 23743 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

OBOKRAJOWCOWI, studentowi — wynajmę garsonierę komfortową. Tel. 55-21-43

NOWE SACZ! Nowe, spółdzielcze M-3 (48 m²) — zamienię na podobne lub większe w Krakowie. Oferty 24137 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

STUDENT, obokrajowiec — poszukuje samodzielnego mieszkania z telefonem. Tel. 21-09-43

3 POKOJE, os. Na Stoku — zamienię na garsonierę — Nowa Huta i 2 pokoje. Oferty 24709 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

SPOKOJNE, bezdzietne małżeństwo, mające mieszkanie w Chrzanowie, poszukuje pokoju z kuchnią lub bez, włącznie garsoniery, na okres 2 lat. Chętnie w okolicy Salwatora. Kraków, Kraszewskiego 32/6

KUPIE

grobowiec

lub

piwniczkę

na cmentarzu

Rakowickim

(blisko kaplicy)

Wiadomości: tel. 66-09-70 lub oferty 24500 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE superkomfortowe, własnościowe, wyposaż

Krakowskie rzeczki i potoki

Czym są — a czym mogą być w krajobrazie naszego miasta

W języku urzędowym nazywają je... ciekami wodnymi. Brzmi to niezbyt sympatycznie, lecz o wiele gorzej wyglądają one w krajobrazie Krakowa. Podobnieśtwo do „ścieków” jest więc nie tylko w nazewnictwie, ale i w rzeczywistości.

Problem jest tymczasem poważny, zarówno dla gospodarki miasta, zdrowia mieszkańców, jak wreszcie i samej estetyki środowiska, w którym żyjemy. Chodzi bowiem nie tylko o główne źródło zaopatrzenia w wodę, lecz również o rzeczki i potoki znajdujące się w granicach administracyjnych wielkiego Krakowa. Spełniają one wieloraką funkcję w systemie dostarczania wody dla przemysłu, nawadniania gleby, w uprawach warzywniczych, utrzymania szaty roślinnej, czy wreszcie walorów rekreacyjnych.

„Konia z rędem” temu, kto wyliczy wszystkie rzeczki i potoki

„Przy Sławkowskiej 14”

„Quidam” Norwida

Po przerwie wakacyjnej wraca do Piwnicy „Przy Sławkowskiej 14” Starego Teatru spektakl cieszący się dużym zainteresowaniem publiczności „Quidam” Cypriana Kamila Norwida w reż. Tadeusza Jurasza i scenografii Kazimierza Wiśniaka. W spektaklu występują znakomite aktorki Starego Teatru: Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Elżbieta Karkoszka, Izabela Olszewska, Anna Polony, Monika Rasiewicz. Sztuka naszego wielkiego romantyka uzyskała w spektaklu Starego Teatru niezwykle oryginalny kształt sceniczny, a dzięki wspaniałemu aktorstwu ożyła na nowo dla polskiego teatru. (z)

Przywykliśmy już, że księgarnia przy ul. Brackiej w pomysłowy sposób reklamuje na wystawach nowości wydawnicze. Tym razem warto zatrzymać się przy witrynie, by zobaczyć okazjonalną wystawę zorganizowaną w 45 rocznicę wybuchu II wojny światowej, na której pokazano mapy, modele samolotów i portrety polskich lotników broniących kraju w pierwszych dniach września.

Fot. JADWIGA RUBIS

Rower, to nie tylko turystyka, sport, ale w wielu zastosowaniach samochodami ośrodkach miejskich odradza się jako środek komunikacji. Taki projekt, którego rezultatem są ekologiczne, istniejące również w Krakowie.

Dziś rozmawiamy na ten temat z gorącym zwolennikiem i popularyzatorem „dwóch kółek” mgr inż. TADEUSZEM KOPTĄ.

— Czy nadal wierzy Pan w możliwość zrealizowania tego projektu na gruncie krakowskim?

— Wierzę, gdyż inaczej nie angażowałbym się w tę sprawę. Są możliwości, a przede wszystkim jest taka potrzeba. Nasze miasto dąży się już komunikacją samochodową. Dalsze jej rozwijanie, to droga donikąd. Spaliny motoryzacyjne stanowią już 80 proc. zanieczyszczenia powietrza na ulicach śródmieścia. Ilość decybeli przekracza w wielu punktach dopuszczalną normę. Nie ma gdzie parkować samochodów. Wypierają one coraz bardziej nieszych z chodników, powiększając chaos komunikacyjny. W tej sytuacji rower staje się godnym rozważenia argumentem: nie zanieczyszcza powietrza, nie „produkuje” uciążliwych decybeli, nie wymaga tyle miejsca na parkingach, a jako środek prywatnej

ki w granicach Krakowa oraz wymieni ich nazwy. Na nic przyda się tutaj najnowszy (i dokładny) plan miasta, gdyż niektóre z tych „cieków” posiadają podwójne nazwy, inne zaś pozostały bezimiennie. Nie licząc Wisły i Rudawy wymienimy tylko (dla przykładu): Dłubnie, Wilgę, Drwinę Długą (Drwień), Sanke, Baranówkę, Srawę (Serafe), Drwinę, Prądnik (Białuchę), Regulankę, Potok Kościelniczy, Bibiczankę, Sudół, Pychowiankę...

Te rzeczki i potoczki, to także krajobraz naszego miasta, lecz gdy przyjrzyć się im z bliska przedstawiają żalony obraz zapomnienia i zaniedbania. Czyżby nikt się nimi dotąd nie interesował? Nic podobnego! Mają swych gospodarzy i opiekunów, nawet wielu: Wydział Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z Oddziałem Gospodarki Wodnej, Okręgową Dyрекcję Gospodarki Wodnej, Krakowski Zarząd Inwestycji Rolniczych (na terenach uprawnych) i Wydział Gospodarki Komunalnej w dzielnicowych radach — na terenach zabudowanych, Instytut Kształtowania Środowiska.

Kiedyś owe rzeczki i potoki płynęły sobie zgodnie z prawem natury, upiększały podkrakowski krajobraz, a woda w nich była tak czysta, że można ją było pić bez obawy. Ale to dawne czasy. Rozrastający się miejski organizm zmienił (w wielu przypadkach) nie tylko ich prastare koryta, ale i los: regulując, zasypując, betonując, a pobliscy mieszkańcy niejednokrotnie uczynili z nich zwykłe ścieki i śmietniki.

Uważamy, że najwyższy czas wziąć pod specjalną ochronę te naturalną sieć, o której zwykło się mówić, że zasila w wodę nasze główne zbiorniki, a w rzeczywistości jeszcze więcej je zanieczyszcza. Przyjrzyjmy się jej

z bliska w naszych jesiennych już wędrówkach niebieskimi (ale tylko na mapie) szlakami krakowskich rzeczek, potoków i strumieni wierząc, że ten rekonesans będzie równocześnie sygnałem do większej nad nimi troski. Żywny też nadzieję, że we wspólnym interesie pomogą nam w tym Czytelnicy dostarczając własnych spostrzeżeń.

(aż)

Co roku ginie tysiąc ławek...

Najgorzej sprawa przedstawia się na obrzeżach miasta, w pobliżu ogródków działkowych... WACŁAW URBANOWICZ, dyrektor z Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni powiedział nam: „Rocznie skradzionych zostaje w Krakowie około 1000 ławek, każda wartości około pięciu tysięcy

Kup parasol przy pogodzie!

„Za czym kolejka ta stoi?” — zapytywali klienci robiący ostatnio zakupy w „Kra-kusie”. Okazuje się, że to parasole; właśnie rzucili czekie po 950 zł. Jak twierdzą sprzedawcy z „Kra-kusa”, niedrogie parasolki bywały tam często, lecz póki było sucho nie wzbudzały zainteresowania. Gdy zaczęło padać, ludzie przypomnieli sobie, że ich sprzęt zużył się lub zapodział. Cena wspomnianych parasoli nie była bez znaczenia; 950 to tylko o sto więcej niż cena najtańszych, jakie są aktualnie do nabycia. Ale teraz ruch jest nawet w droższych firmach prywatnych, ludzie kupują automaty składane po 1100 i nie składane z bambusową rączką po 1300. Znajdują się nawet nabywcy na „automat nie składany męski” za całe dwa tysiące. Gdy leje, klient myśli nie tyle o cenie sprzętu, ile o jego — mówiąc językiem ekonomistów — wartości użytkowej. Sprzedawcy parasoli, którzy przy słonecznej pogodzie mają tyle czasu, że — jak sami mówią — mogliby grać w karty, teraz mają pełne ręce roboty. W punktach naprawy, normalnie przyjmujących 5—10 parasoli dziennie, teraz przyjmują się i po 50, i to nie tylko dlatego, że w czasie deszczu więcej sprzętu się psuje. Z pierwszym deszczem pojawiają się też w warsztacie klienci, którzy już dawno powinni byli swoje parasole odebrać, a nie robili tego póki było sucho.

Parasol lepiej więc kupić przy pogodzie, choćby po to, by nie przepłacać. Wprawdzie Georges Brassens śpiewał kiedyś, że miejsce pod parasolem ukochanej warte jest miejsca w raju, ale za miejsce pod własnym parasolem nie należy raczej płacić za drogo. (hf)

ROZMOWA PRZY HERBACIE

200 tysięcy rowerów

komunikacji (dojazd do pracy, szkoły, na zakupy) jest nawet szybszy w centrum i zatłoczonych dzielnicach miasta.

— To wszystko prawda, ale czy komunikacja rowerowa nie jest krokiem wstecz w procesie cywilizacyjnym?

— Nic podobnego. Nie chodzi tu przecież o zastępowanie komunikacji miejskiej, transportu, lecz eliminowanie zbędnego, moim zdaniem, prywatnego ruchu samochodowego (szczególnie w śródmieściu) oraz wyciszenie komunikacji. Ten kierunek przyjęło już wiele miast w Europie i na świecie. W Japonii od 1970 r. zabudowano ponad 15 tys. km ścieżek rowerowych, w Sztokholmie akcji tej patronuje ministerstwo zdrowia, w Londynie przeznaczają się na ten cel 1 proc. z budżetu na transport i

komunikację miejską. Podobnie jest w Danii i Holandii.

— A w Krakowie?

— No cóż. Biuro Rozwoju Krakowa podjęło już ten temat opracowując wstępny projekt głównych tras rowerowych na osi: wschód—zachód i północ—południe. Teraz oczekuje na konkretne zlecenie od władz miasta. Sprawa budowy ścieżek rowerowych nie jest zresztą w Krakowie rzeczą nową. Uwzględniono je np. przy projektowaniu Nowej Huty, lecz fragmentarycznie. Brak wspólnego systemu, odpowiednich połączeń tej sieci, oznakowania, co sprawiło, że z czasem zaczęto wykorzystywać te ścieżki na parkingi, składowiska różnych materiałów, kosze na śmieci, ławki. Podobnie wygląda sprawa na ścieżkach rowerowych przy al. Po-



Kwiatów w tym roku jest dużo. Ceny niestety wysokie. Za jedną różę trzeba zapłacić co najmniej 20 zł, a najskromniejszy bukiet imieninowy kosztuje około 200 zł. Sytuacji nie ratuje nawet pokatna sprzedaż kwiatów pod Hałą Targową przy ul. Grzegorzkiej oraz na obu Kleparzach. Tam ceny też są wysokie.

Fot. ST. MAKAREWICZ

NOTATKA KRAKOWSKA

DZIŚ O GODZINIE:

* 17 — Klub „JAMA”, ul. Lublańska 18 — Film „Akcja pod Arsenalem” (pol. 1. 12).

* 20—1.00 — SCK „ROTUNDA”, ul. Oleandry 1 — „INTERCLUB”. Również w sobotę i niedzielę o 20.00.

W SOBOTĘ:

* 10 — Klub „Malwa” ul. Dobrego Pasterza 6 — Bajki dla dzieci. W Klubie czynna jest (do 30 bm. z wyj. niedziel od 16—19) wystawa — „Pierwsze lata PRL w filmie”.

A POZA TYM:

* Klub Osiedlowy Kozłówek, ul. Spółdzielców 4 (tel. 55-38-61) czynny w godz. 16—20 — przyjmuje zapisy na kursy języków angielskiego i niemieckiego I i II stopnia dla dzieci i dorosłych oraz do sekcji szachowej, brydżowej i bilardowej.

* DDK Dworek Białoprądnicki, ul. Papiernicza 2 zaprasza na inaugurację „Spotkań Rodzinnych”, która odbędzie się nie jak dotychczas w trzecią, ale w czwartą niedzielę miesiąca, 23 IX br. o godz. 15.30. Wstęp wolny.

* Dom Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej organizuje roczny kurs języka bułgarskiego dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy prowadzi sekretariat: Kraków, ul. Włóka 9, tel. 22-31-32 w godz. 9—13 (oprócz sobót).

„475” za 20 zł

Od niedawna eleganckie wietnamskie papierosy „475” są niewiele droższe od „popularnych”. Skąd decyzja o przecenie na 20 zł za paczkę?

„475” przysparzają Zrzeszeniu Przedsiębiorstw Przemysłu Tytoniowego wielu kłopotów. Poszczególne dostawcy różnią się dość znacznie jakością i smakiem. Ostatnia partia 200 mln sztuk została w całości zdyskwalifikowana, jako zarażona pleśnią i wycofana z handlu — papierosy będą „prute”, zaś tytoń, oczyszczony dzięki różnym zabiegom, zmieszany zostanie z „popularnymi”. Niezależnie od tego, „475”, choć mają swoich zwolenników, generalnie nie przyjęły się na naszym rynku, odbiegając znacznie od przyzwyczajenia polskich palaczy. Magazyny są pełne, a ponieważ papierosów nie można przechowywać zbyt długo — zdecydowano się na tak znaczną obniżkę ich ceny. (ml)

koju i Powstańców Warszawy.

— A więc potrzebne jest w tym względzie planowe, energiczne działanie, a przede wszystkim świadome zaangażowanie ze strony władz komunikacyjnych miasta?

— Z pewnością. Ten problem można i trzeba rozwiązywać etapami, wykorzystując dla ruchu rowerowego istniejące już możliwości, wyznaczyć i przygotować odpowiednie ciągi.

— Jest jednak zasadnicza trudność: gdzie kupić rower? W naszej kryzysowej sytuacji są z tym poważne kłopoty.

— To prawda, lecz nie takie, jak z kupnem samochodu. Szacunkowo mamy już w Krakowie ok. 200 tys. rowerów. Łatwiej też do nich o części zamienne, niż do samochodu, no i oczywiście odpada kłopot z reglamentowaną benzyną. Brakuje tylko należycie przygotowanych i zabezpieczonych tras. Gdyby istniały, to mimo pewnych oporów (także psychicznych), ruch rowerowy w mieście miałby szanse systematycznego rozwoju.

— Dziękujemy za rozmowę mając nadzieję, że nie ustanie Pan w swych wysiłkach, tak w istocie ważnych dla poprawy warunków ekologicznych i zdrowotnych w naszym mieście.

ADAM ŻARNOWSKI

W KRAKOWIE

Przed 80 laty 14 IX 1904 r.

● Przed ośmiu laty, 4 września 1896 roku, z inicjatywy profesorów dr. Napoleona Cybulskiego i dr. Odona Bujwida oraz radcy szkolnego p. Bolesława Trzaskowskiego założona została w Krakowie pierwsza żeńska szkoła średnia z programem gimnazjów męskich. Założyciele tej szkoły postawili przed nią zadanie zapewnienia uczennicom ogólnego, współczesnym pojęciom odpowiadającego wykształcenia, by tym samym przysposobić je do studiów uniwersyteckich; tym zaś, które zechcą się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu, ułatwić złożenie egzaminu kwalifikacyjnego [...]; uzdolnić uczennice do przyjęcia posad przystępnych dla kobiet w urzędach oraz w zakładach publicznych i prywatnych. Dzisiejsze posiedzenie zarządu Towarzystwa Szkoły Gimnazjalnej Żeńskiej w całości poświęcone zostało omówieniu ośmiolatej już działalności tego gimnazjum, które dało społeczeństwu szeregi wykształconych odpowiednio kobiet.

● Imponująco przedstawia się, wznoszony przy ulicy Radziwiłłowskiej przez panów: W. Kaczmarską i J. Sowińską, gmach Towarzystwa Lekarskiego. Dom budowany ledwie kilka miesięcy znajduje się już na ukończeniu. Zgodnie z przewidywaniami wykonawców gmach zostanie oddany do użytku w bieżącym roku.

● Jak co roku, tak i obecnie odżywiają stare strapienia pedagogów — wprost dżiki handel podręcznikami szkolnymi w antykwariatach przy ulicy Szpitalnej. Dzik — bo kupcy ci nie pyłają ani o zezwolenie rodziców na sprzedaż ani o pochodzenie zbywanych książek, stąd nabyć tu można nawet i książki wprost wykradzione z bibliotek szkolnych, oznaczone czytelnymi pieczęciami gimnazjów. Pedagogzy są zdania, że nadużyciom tym zapobiec mogą jedynie częste kontrole antykwariatów, prowadzone przez specjalne komisje.

Teatr „Studio” zaprasza

Krakowski Dom Kultury „Pałac pod Baranami” (Rynek Główny 27) ogłasza nabór do Teatru Współczesnego „Studio”. Kandydaci proszeni są o przygotowanie dowolnego fragmentu prozy, piosenki i jednego wiersza. Przesłuchanie odbędzie się 14 i 15 IX o godzinie 16 w sali 115. Informacja o naborze: KDK, pok. 37, tel. 22-32-65.

W krakowskiej TV

„Granica” Z. Nałkowskiej

Redakcja Teatru Ośrodka Telewizyjnego w Krakowie przygotowała trzyodcinkowe widowisko według powieści Zofii Nałkowskiej „Granica”, w reżyserii Jana Bieszyńskiego. W tej wielo-wałkowej powieści z okresu międzywojennego autorka porusza problem odpowiedzialności moralnej człowieka i jego słabości wewnętrznej, skłaniających go do kompromisów etycznych. Uwidacznia się to przede wszystkim w postaci Zenona Ziembiewicza, człowieka, który pragnął żyć uczciwie, a zabrnął w sytuację dwuznaczną moralnie. Błyskotliwą karierę głównego bohatera zakończoną nagłą katastrofą i skandalem wynikłym bezpośrednio z uwikłania się bohatera w jednoznaczny związek z dwiema kochającymi go kobietami, będziemy mogli obserwować

w trzyodcinkowym widowisku Teatru TV przygotowanym przez Ośrodek Telewizyjny w Krakowie. Emisja pierwszej części planowana jest na 17 września br. w Teatrze Poniedziałkowym.

W roli Ziembiewicza wystąpi Jan Frycz, Elżbiety — Barbara Grabowska-Oliwa, Justyny — Beata Paluch. W pozostałych rolach zobaczymy całą plejadę znanych i lubianych aktorów krakowskich (m. in. H. Gryglaszewska, M. Stębnicka, J. Trela, E. Lubaszenko).

Reżyseria — Jan Bieszyński, reżyseria telewizyjna — Wojciech Krzyszkowski, scenografia — Henryk Cios, muzyka — Andrzej Zarycki, redakcja programu — Barbara Biel, Zofia Sliwowa.

Na zdjęciu: Halina Gryglaszewska i Barbara Grabowska-Oliwa w jednej ze scen spektaklu. (z)



CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECZNE
I OSOBISTE

Skończyły się wielkie wędrówki spod gór nad morze, znad morza w góry, wzdłuż i w poprzek Polski. Powoli wszystko wraca na swe codzienne tory, a my do normalnych zajęć, od których oderwaliśmy się na słodkie dwa tygodnie lub miesiąc. Po każdym urlopie, to znaczy po dłuższej nieobecności, powracamy do Krakowa i patrzymy nań przez pierwsze dni z większą uwagą, jakbyśmy nie mieli innego. W czasie wakacyjnych wędrówek po Polsce niemal zawsze ocieramy się o inne, duże miasto. Stąd powody do porównań komunikacji, zaopatrzenia, czystości, nawet charakterów ludzi, budownictwa itp. itd. Jeżeli chodzi o to ostatnie, to na ogół wrażenia są dość smętne, bowiem poza bardzo nielicznymi wypadkami nowe budownictwo polskich miast niczym się między sobą nie różni. Tym samym chcę powiedzieć, że krakowskie budownictwo nie wyróżnia się w tej materii niczym pozytywnym — ale to wiemy i bez urlopu. Z zaopatrzeniem — różnie bywa. W mniejszych miastach można trafić na towary, o których trudno w Krakowie marzyć, ale też często nie dostaje w nich tego, co u nas powszechnie dostępne. Po powrocie z wakacji wybieramy się zwykle — jak to mówimy — do miasta, aby sprawdzić — co nowego. Otóż w Krakowie właściwie nic nowego, nic się nie zaważyło, nic nie wyrosło. Jest natomiast jedno dojmujące i — powiedzmy to sobie od razu — niezwykle przykre uczucie, którego doznajemy po powrocie do krakowskiego domu: To uczucie niemal wręcz ogarniającego brudu.

O tym, że krakowskie powietrze jest zanieczyszczone do granic ludzkiej wytrzymałości wiemy wszyscy i jakoś się do tego przyzwyczajamy. Ale gdy powracamy z wakacji, w ciągu jednego dnia przenosząc się z miejsca o wspólnym czystym powietrzu do Krakowa, wtedy dopiero czujemy naprawdę co to znaczy zanieczyszczenie atmosfery. Czujemy dosłownie, fizycznie, jakby nagle położono nam na piersiach jakiś ciężar.

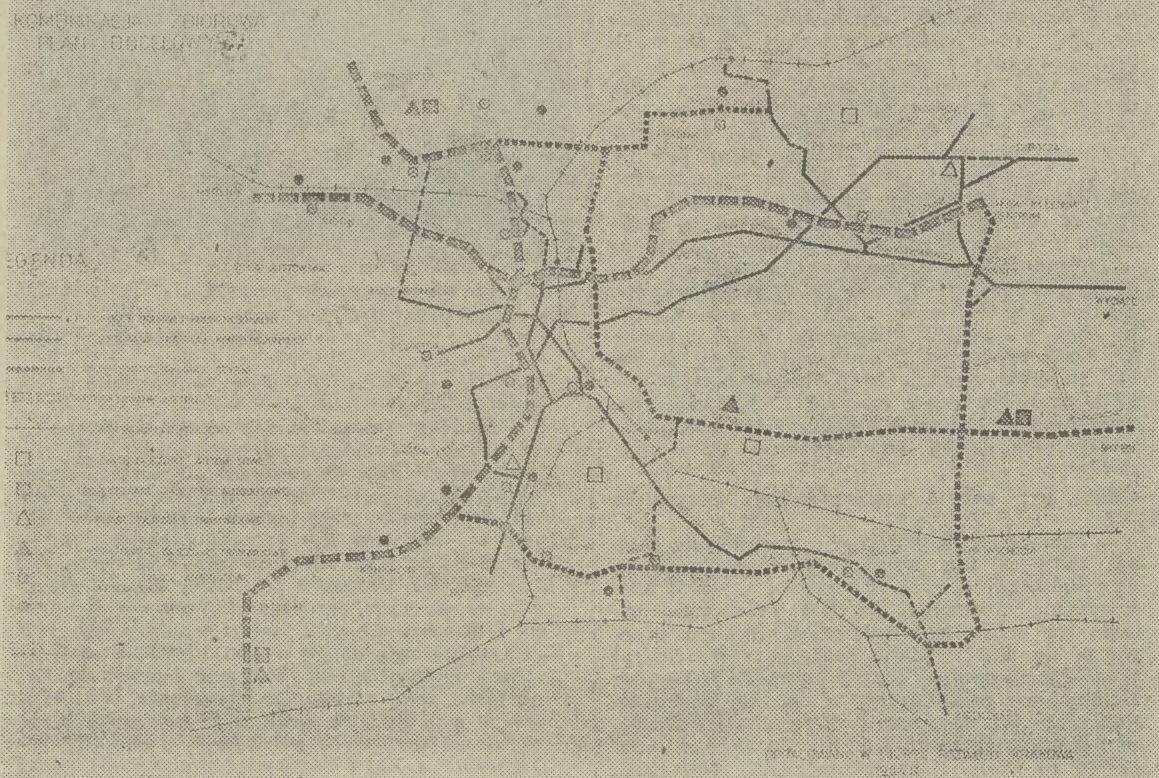
Na Kraków spadają, jak to wyliczono, tony pyłu. Tylko część z nich jesteśmy w stanie wchłoniąć w nasze płuca — reszta leci na miasto. Stąd wrażenie jakby cały Kraków był ustawicznie posypywany piaskiem. Wystarczy mały wiatr i mamy pełne oczy i usta pyłu. Jedyną radą byłoby tu — nieustanne splukiwanie tego piasku — kurzu. Ale cóż, Kraków „schnie” bez wody. Ostatnio jej brak dał się mieszkańcom większości dzielnic solidnie we znaki, zabroniono nawet podlewania ogródków. Skąd tu więc wziąć wodę do polewania ulic i to nieustannie — zamknięte koło.

Jak by tego było mało obowiązuje u nas dziwna technologia naprawy ulic i dróg, nakazująca po zakończeniu całej pracy posypywanie trociutką czy jezdnią piaskiem — tym prawdziwym. Pozostawia się go... aż zniknie. Przechodniom technologia ta dostarcza dodatkowych, obok kurzu, atrakcji. Kto chce spróbować polecam przejście mostu Dębnickiego przy wietrze — można się poczuć jak przy sztormie na plaży. Dlaczego nie usuwa się tego piasku po zakończonej naprawie chodnika lub jezdni — nie wiem, widocznie tak trzeba, musimy się przyzwyczaić.

To wszystko to jednak jest brud, który pozwolił sobie nazwać — obiektywnym. Natomiast brudem subiektywnym nazywam tysiące walających się na ulicach papierów, przystanki tramwajowe i autobusowe, gdzie spod niedopałków nie widać niemal chodnika. Można oczywiście robić zarzut nam wszystkim — czyli mieszkańcom miasta, że jesteśmy brudasy. Ba — pewnie czystościąskami to krakowianie nie są, ale jak się już taki trafi to ma naprawdę ciężkie życie. Trzyma w garści ogryzek z jabłka, czy pustą torebkę i chce ją kulturalnie wyrzucić do kosza, a tu kosza na całym horyzoncie ani widać. Potem nagle, jak grzyby po deszczu wyrastają nagle trzy w odległości kilku metrów od siebie i znowu długo nie. Przy tym sposobie rozmieszczania koszy na śmieci nigdy nie nauczy się nikogo, by nie rzucił śmieci na ulicę.

A poza tym po wakacjach Kraków jest znów niezwykle rojny (w dzień, gdy podobno pracujemy), pusty nocą, oferujący nam moc atrakcji kulturalnych. Ze zdrowiem ciała mamy więc niejako (obiektywne) trudności. Ale za to duchu...

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Krakowskie plany

Uratuje nas
tylko metro

Gościmy w Krakowie, od 20 do 22 bm., na swym XX Krajowym Zjeździe, najwybitniejszych specjalistów z zakresu komunikacji miejskiej. Podczas konferencji wymienione zostaną poglądy na temat rozwoju transportu publicznego w kraju do 2000 r. oraz podjęte odpowiednie wnioski. Przy okazji i w nawiązaniu do Zjazdu re-

dakcja „Echa Krakowa” poprosiła generalnego projektanta transportu z Biura Rozwoju Krakowa, mgr inż. ANNE JANOWSKĄ-CIONCKĘ o udzielenie wywiadu. Celem rozmowy jest zaprezentowanie opinii publicznej krakowskich planów rozwoju komunikacji zbiorowej.

— Czy w ogóle istnieje jakiś plan dla Krakowa? Spotkałem się z opinią, że jego brak jest jedną z przyczyn niezbyt zadowalającej komunikacji miejskiej?

— To nieprawdziwe i niekiedy złośliwe plotki. Mamy koncepcję rozwoju komunikacji. Biuro Rozwoju Krakowa zajmuje się rozwiązaniami przyszłościowymi, programowaniem. Natomiast bieżące plany operacyjne opracowują już projektanci innych biur. To co my przedstawiamy, to jest życzenie, a raczej postulat, poparty szerokimi obliczeniami potrzeb przewozowych. Tak sobie wyobrażamy najbliższą przyszłość, mamy jasno zarysowaną wizję. Znamy sa fachowcom główne założenia planu. Prowadzimy teraz jego aktualizację, ustalając hierarchię potrzeb, która pozwoli na prowadzenie odpowiedniej polityki przy podejmowaniu decyzji.

— Nim poproszę Panią o omówienie głównych założeń, chciałbym znać stosunek specjalistów do spraw komunikacji miejskiej, reprezentowanych przez Panią, do powstałych w latach 70-ych planów komunikacyjnych pod kierownictwem ówczesnego, głównego architekta Krakowa, dra Krystiana Seiberta. Czy stara koncepcja jest aktualizowana czy też — jak niektórzy by chcieli — zmieniona?

— Nie ma powodu do odrzucania, moim zdaniem, słusznych rozwiązań, choć szkoda, że tak niewiele z nich udało się zrealizować. Plan obsługi komunikacji Krakowskiego Zespołu Miejskiego, a więc obejmujący obszar Krakowa, Skawiny, Wieliczki i Niepołomic, powstał w latach 1972—77. Zakładano wtedy, że Kraków w 1995 r. liczył będzie ok. 920 tys. mieszkańców. Dziś prognozy są trochę inne, zostały skorygowane i przewidują, że ludność w tym samym roku nie przekroczy 860 tys. Plan KZM ustalił podstawowe kierunki inwestowania. Podjęte prace szczegółowe oraz przeprowadzone analizy potwierdziły słuszność generalnych założeń. Wiemy w jakich kierunkach będzie się rozwijało miasto i pod tym kątem prognozowana jest komunikacja zbiorowa.

— W jaki sposób rozwiązano koncepcję transportu publicznego w planie Krakowskiego Zespołu Miejskiego?

— Otóż plan KZM zakładał zastosowanie wysokopojemnego, szybkiego środka transportu publicznego, działającego bezkolizyjnie, dla obsługi oddalonych od centrum obszarów w powiązaniu ze śródmieściem, zwłaszcza zaś na tych kierunkach rozwojowych miasta, gdzie nie funkcjonuje kolej. Myśleliśmy więc o szybkim tramwaju, który w centrum jeździłby w tunelach. Takie „premetro” byłoby początkiem budowy kolei podziemnej, czyli metra. Poza tym przewidywaliśmy, że po wybudowaniu drugiej pary torów na średnicy kolejowej i gęstej sieci przystanków, uda się stworzyć w Krakowie szybką kolej miejską (SKM). Oprócz tego plan przewidywał rozbudowę linii tramwajowych konwencjonalnych, w celu zapewnienia komunikacji szynowej do tych większych osiedli, które dotąd komunikacji tramwajowej nie posiadały. Linie autobusowe miały uzupełniać ów system komunikacyjny. Bezkolizyjnego, podziemnego tramwaju nie udało się wybudować choć trwały prace w ramach przebudowy centrum komunikacyjnego, czyli m. in. tunelu W-Z pod układem Dworca Głównego PKP. Tunel ten miał się zaczynać w pobliżu ronda Mogińskiego i mieć wyłot w rejonie ul. Karmelickiej, co odcinałoby ul. Basztowa. Zakładaliśmy w pierwszej kolejności wybudowanie dwóch tras tunelowych, a więc już omówionej na kierunku wschód-zachód (potrzeby ruchu uzasadniały jej oddanie najpóźniej do roku 1995) i drugiej — na kierunku północ-południowy zachód, które to tunele przebiegałyby możliwie jak najbliżej centrum. Rozważaliśmy również wprowadzenie komunikacji trolejbusowej w rejonie między pierwszą a drugą obwodnicą, po likwidacji torowiska tramwajowego w ul. Basztowej (musiałby być gotowy tunel W-Z). Trolejbusy byłyby środkiem komunikacji uzupełniającej. Ich

(Dokończenie na str. 3)

LISTY DO

REDAKCJI

W dodatku do „Echa” pt. „Czas przeszły i przyszły” z dnia 17. 8. 1984 r. znalazł się na str. 3 ciekawy artykuł Adama Zyzmana „Na początku był omnibus”. W artykule tym autor m. in. pisze: „(...) w chwili wybuchu II wojny światowej kursowało w Krakowie 9 linii (...)”. Chodzi o linie tramwajowe. No to policzmy te linie:

- nr 1 — z pl. Wolnica do Dworca Głównego (wąskotorowa),
- nr 2 — z Bronowic do cmentarza Rakowickiego,
- nr 3 — z Łagiewnik do dworca towarowego,
- nr 4 — z Rynku Gł. na Błonia (wąskotorowa),
- nr 5 — z Salwatora do ul. Mogińskiej,
- nr 6 — z Salwatora do ul. Wielickiej.

Może autor zechce podać przebieg pozostałych linii? Bo w moim przekonaniu linii było nie 9, ale właśnie 6. W okresie okupacji co roku na WW. Świętych czynna była linia nr 7 — od końca ul. św. Gertrudy (obecnie Waryńskiego) do Rakowic, zaś w ostatnim okresie wojny (od r. 1943?) linia nr 8 „Nur für Deutsche” łączyła Bronowice z Osiedlem Oficerskim (ul. Mogińska), gdzie — podobnie jak w Bronowicach — mieszkali w tym czasie prawie wyłącznie Niemcy.

mgr JANUSZ ANDRUSIKIEWICZ

Więsz o Krakowie

Tadeusz Różewicz

Anioł
mieszczkański

Plakał anioł w bufecie
przy ulicy Krupniczej,
anioł w berecie,

że mu ktoś z dłoni
miecz ognisty wytrącił,
że język mu się płacze,

że zapomniał Kochanoviusa
i Szarzyńskiego Sępa.
Stało się wokoło tępo i szaro,

tylko milczenie było złote
jak iluminacja w księdze,
a pieczęć czerwona z krwi.

Park Jordana to ogród oliwny,
a kulawy dozorca,
szatan dobry i dziwny,
żółtym kciukiem strąca lże.

Anioł szedł i padały róże,
otwierały się rany i niebiosy,
rosa opadała drogocenna...



Z Profesorem można się nie zgadzać. Można mieć doni pretensję, że czasem zbyt łatwo formuluje błyskotliwe tezy na bardzo trudne tematy. Może na zbyt wiele tematów? Jestem jednak pilnym czytelnikiem cotygodniowych komentarzy ekonomicznych Profesora w „Echu”. Bywa w paru zdaniach znajduje tu wyjaśnienie problemu, którego nijak pojąć nie mogłem po przeczytaniu sążnistych artykułów. Wielokrotnie przysłuchiwałem się dyskusjom publicznym z Jego udziałem. Sala zawsze była wypełniona po brzegi. Spragnieni jesteśmy opinii i sądów niekonwencjonalnych, niepokorych.

Gdy udaje się w gościnę do prof. Wiktora Bonieckiego, wiem już o Nim co nieco. Fakty podstawowe: urodził się 17 IV 1918 r. w Mikołajewie. Szkołę podstawową oraz Gimnazjum im. T. Chałubińskiego ukończył w Radomiu, uzyskując maturę typu matematyczno-przyrodniczego. Równocześnie jako ekstern zdał maturę humanistyczną. Studiował prawo i ekonomię na Uniwersytecie Warszawskim. W czasie okupacji pracuje początkowo jako robotnik, następnie jako technik w Radomiu. Bierze czynny udział w tajnym nauczaniu, a także sam nadal studiując; robi z kolei maturę techniczną. Po wojnie doktoryzuje się na UJ. („Praca doktorska miała temat: „Inflacja i hiperinflacja w Polsce”, a praca habilitacyjna była o „Ukryciu podatku w opłatach”. Węzły tematy? Lubi aktualne, prawdziwe” — uzupełnia gospodarz). Pracuje na wydziałach politechnicznych w AGH, Politechnice Krakowskiej i w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Krakowie, gdzie prowadzi katedrę ekonomii politycznej i katedrę doktryn ekonomicznych. Zostaje wybrany dziekanem Wydziału Przemysłu WSE. W 1957 r. obejmuje funkcję sekretarza ekonomicznego KW PZPR. („Przyjechał do mnie kierownik KW i mówi, że jestem proszony do Komitetu. Pojechaliśmy. Przywitał mnie człowiek, którego nie znałem, przedstawił się: Motyka. Pijemy u niego w gabinecie kawę, gadamy sobie. Opowiada wice polityczny. I ja opowiadam. Tak sobie wicowaliśmy ze dwie godziny. W końcu pytam, po co mnie tu zawezwał. — A, od jutra jesteście sekretarzem ekonomicznym — słyszę). Wkrótce potem, w sposób równie nieoczekiwany, Wiktor Boniecki zostaje wybrany przewodniczącym Prezydium MRN. Z oczywistych powodów interesuje mnie szczególnie ten fragment Jego życiorysu (24 X 1957 — 6 XI 1959).

— Czy to prawda, że chciał Pan wybudować w Hucie fabrykę samochodów z silnikiem Diesla? — Znowu temat aktualny? Był to taki okres — pogłos przyjęcia Gomułki do władzy — że można było rzecz załatwić, w ramach niemieckiej ekspiacji.

— Z niemieckimi ropankami się nie udało, ale za to stanął amerykański szpital, dzięki pomocy Polonii.

— Kawatek szpitala! Amerykanie mieli wybudować oddział dla dzieci, dla dorosłych i gerontologię. Pytają: Od czego zacząć? Węzły mówię: Od pediatrii. I wybudowali tylko pediatrię.

— Panu zapewne, jako władzy, donoszono to i owo...

— Pierwszego dnia, gdy zostałem przewodniczącym, dostarczono mi siedem worków anonimów. Żebym się ustosunkował. Powiedziałem, że nie będę tego czytał. Także w czasie przyjmowania petentów zdarzały się donosy. Zadałem wówczas, by oskarżenie napisać na kartce

PREZYDENCJA KRAKOWA

Wiktor Boniecki

i złożyć podpis. — Ale jak to nieprawda — ostrzegalem — to podam do sądu.

— Jakże były wówczas inne uwarunkowania działalności władz miejskich?

— Żadna organizacja gospodarcza nie może działać, jeśli nie ma własności. A miasto odebrało własność komunalną. Kraków kiedyś był właścicielem fabryk, udziałowcem w wielu kopalniach i przedsiębiorstwach. Wszystko to upaństwowiono. I dziwiono się, że radni nie są aktywni. A o czym oni mają gadać na sesji, o co się kłócić, skoro miasto prawie nie posiada? Ale i tak pieniądze mieliśmy, bo pokazywałem ludziom, że one leżą na ulicy. Zaczęło się od... hula-hoop. Pierwsi zaczęli je produkować przywaciarze sprzedając po 100 ówczesnych złotych za sztukę. Zapytałem kierownika od przemysłu terenowego: czy możecie robić hula-hoop? — Możemy. — No róbcie! I sprzedawaliśmy kółka w całej Polsce, zgarniając pieniądze i obniżając znacznie cenę. Albo buteleczki na lekarstwa. Wciąż ich brakowało. Znowu niewielkie huty przemysłu terenowego zaczęły je robić masowo. Kraków stał się potentatem nie tylko w kraju, ale i w RWPG. Podobnie rozkręciliśmy produkcję bombek choinkowych, które sprzedawaliśmy na Zachodzie. Były więc i dolary.

— Jaki był zakres samorządności Prezydium MRN?

— Stosunki z Komitetem i z wojewodą były bez zarzutu: bez wzajemnego wtrącania się, dezawuowania decyzji. Po prostu — współpracowaliśmy. Natomiast od 1958 roku znowu zaczęło się centralne śrubowanie. Inflacja przepisów. Co chwila jakaś kontrola z Warszawy! Wpadłem na pomysł, żeby przy okazji remontów tramwajów, przeładowywać je na niebiesko. Zarzucano mi rozrzutność. Przyjechała komisja, przekonali się, że to nic nie kosztuje i mam prawo to robić. Albo, zarządziłem, żeby ceremonie ślubne były bardziej uroczyste, dostojne. A więc — udzielający ślubu musi być elegancko ubrany, nie może wyglądać jak urzędnik w zaręczankach. Zafundowałem łańcuch na szyję. Od razu przyleciała kontrola z Warszawy. Sprawa dotarła aż do Cyrankiewicza, który wydał po-



Portret prezydenta prof. Wiktora Bonieckiego malowany przez Jerzego Potrzebowskiego.
Fot. JADWIGA RUBIŚ

lecenie, by w całej Polsce wprowadzić takie łańcuchy...

Gdy działałem w ramach swoich kompetencji — nikogo nie pytałem o pozwolenie. Najpierw konsultowałem z fachowcami i z zainteresowanymi. A potem — do roboty! Nie wymagałem też, żeby mnie wciąż pytano o zgodę. — Pano wie — mówiłem dyrektorom i inżynierom — macie wolną rękę. Ale dość szybko to się zaczęło kończyć. Na wszystko potrzebny papier. Wszystko regulowane przepisami. Wszystko sterowane centralnie. Chociaż, nawet wtedy pewne rzeczy można było obejść — sposobem. Np. w Warszawie wymyślił cud-rewolucję budowlaną. Zeby tanio, żeby szybko. Ze mieszkanie — to właściwie sypialnia, że okna w kuchni niepotrzebne, że metraż trzeba zmniejszyć, a ubikację robić wspólnie. Zaś z nami współpracowała świetna pani architekt Guzicka. I, póki się dało, chroniliśmy Kraków przed zmniejszaniem metraży mieszkań, z tej prostej przyczyny, że pani Guzicka była bliską krewną Jaszczyka... Zresztą, przy okazji budownictwa zrobiliśmy kupę drobnych, ale ważnych rzeczy: np. nowe oświetle-

nie, jarzeniówki, a także sygnalizację świetlną. — Przywrócił Pan na dawne miejsca portrety prezydentów miasta, usunięte po wojnie z holu na I piętrze magistratu. Wydał Pan decyzję, by woźni paradowali w służbowych angielach wykonanych wedle przedwojennego wzoru. A także — wprowadził Pan Juwenalia, popierał kabaret, dał studentom piwnicę Pod Jaszczurami i w Krzysztoforach, gdzie wystawiono obrazy całkiem niezgodne z obowiązującymi kanonami. No i te liczne kontakty z miastami zachodnimi... Oj, nie wszystkim się to chyba podobało?

— W Krakowie wszystko się krytykuje. Niektórzy dostali kataru, bo ja okna pościwiałem.

— Czy dlatego musiał Pan odejść?

— To bardziej skomplikowana sprawa. Wezwał mnie Cyrankiewicz i mówi: pojedziesz do Francji. Była to pierwsza po wojnie tego typu wizyta, program zatwierdzono w Warszawie. Miałem być przyjęty w Hotel de Ville w Paryżu, potem jechać do Marsylii i innych miast. No i zgodnie z programem odbywały się spotkania. Ale z jaką pompą! O piątej po południu — dywan wyłożony, kirasjerzy, posłowie i senatorzy, tłumy k'aja — parę tysięcy ludzi było w tym paryskim magistracie i przed wejściem. Zaś nazajutrz w niektórych gazetach napisali: „przyjechał polski czerwony hrabia”. Skończyłem wizytę, przy okazji załatwiłem masę rzeczy dla Krakowa, m. in. projekty szkół i przedszkoli. Wracam, a tu plotki krążą, że ja we Francji różne rzeczy wygadzywałem. Nie takiego nie było! Owszem, opiekowali się mną merowie-socjaliści, późniejsi ministrowie i nieraz dyskutowaliśmy na temat socjalizmu. Ich wiedza była podreżnikowana, a moja praktyczna. Więc mówiłem im i o trudnościach. Ktoś domniósł, zniekształcił...

Dostałem odznaczenie, Cyrankiewicz mi podziękował ale mówi: Rozrobiono cie. Zbyt wspaniale byłeś przyjmowany. Szukaj następcy. Znalazłem — Zbigniewa Skolickiego. Wyraził zgodę. A ja wróciłem na uczelnię.

— Gdy Pana wybierano, w czasie sesji 24 X 1957, nie wygłosił Pan „exposé”. Jak by ono brzmiało dzisiaj, z perspektywy lat?

— Trzeba uznać, że własność komunalna jest jedną z form własności socjalistycznej — i reaktywować ją. Nie można rządzić, nie nie posiadając. Prezydent miasta nie może być urzędnikiem; musi mieć swój zawód, bo inaczej będzie się trzymał stołką rękami i nogami. Ludziom trzeba dać możliwość działania i decydowania — zgodnie z kompetencjami i normami prawnymi. Władza musi mieć prestiż, ale nie tworzony zakazami i nakazami. Śmierć wszelkiej władzy następuje wówczas, gdy mówi ona, że nie będzie dyskutować.

MAREK LOVELL



W „królestwie” Hansa Franka 1939-45 (I)

Droga leutnanta Franka na Wawel

Z nany pisarz i reportażysta włoski Curzio Malaparte (właściwie nazwisko Kurt Suckert) w powieści-reportażu pt. „Kaputt” w której ukazuje okrucieństwo hitlerowców w latach II wojny światowej, był bowiem przez dwa lata korespondentem wojennym. IV rozdział swej książki zatytułowany „God shave the King” zaczyna od opisu przyjęcia na Wawelu: „Jestem królem: der König — rzekł Reichminister Frank, Generalgouverneur Polski, rozkładając szeroko ramiona i wo-

dząc po współbiedniadnikach wzrokiem pełnym pychy i zadowolenia.

— Niemiecki król Polski, der deutsche König von Polen — powtórzył Frank. Przyglądałem mu się z uśmiechem. — Czemu się pan uśmiecha? Nie widział pan nigdy króla? — zapytał mnie.

— Rozmawiałem z wieloma królami i z wieloma jadłem obiad w ich zamkach i pałacach — odparłem — ale żaden z nich nie mówił mi nigdy: jestem królem.

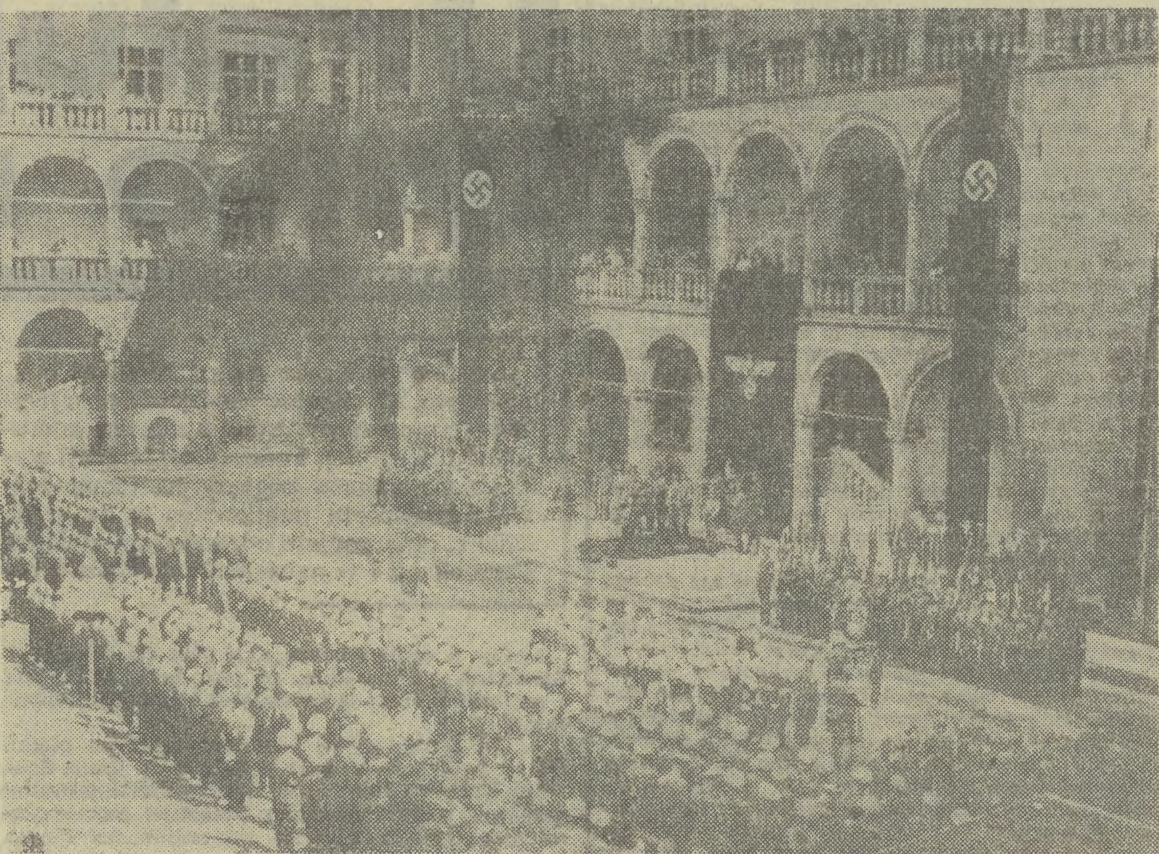
— Sie sind ein enfant gate — odezwała się mile Frau Brigitte Frank, die deutsche Königin von Polen.

— Ma pan rację — rzekł Frank — prawdziwy król nie mówi nigdy „jestem królem”. Ale ja nie jestem prawdziwym królem, chociaż moi przyjaciele w Berlinie nazywają Polskę „Frankreich”. Mam prawo życia i śmierci nad polskim narodem, ale królem Polski nie jestem. Odnoszę się do Polaków z wielkodusznością i dobrocią króla, a jednak nie jestem prawdziwym królem. Polacy nie zasługują na takiego króla jak ja. To niedwójny naród.

26 X 1939 r. Kraków został „stolicą” Generalnego Gubernatorstwa. Po zajęciu Polski hitlerowcy część ziem polskich włączyli do Rzeszy, zaś z pozostałych utworzono swego rodzaju kolonię, „Jeren przyboczny” (Nebeland) wielkoniemieckiej Rzeszy, którego urzędowa nazwa brzmiała: „Generalne Gubernatorstwo dla okupowanych obszarów polskich”. 24 VII 1940 r. z nazwy tej skrócono słowo „dla okupowanych obszarów polskich” i odtąd nazwa tego dziwnego tworu państwowego brzmiała po prostu: „Generalne Gubernatorstwo”.

Dekret o utworzeniu GG wydał Hitler 12 X 1939 r. Miesiąc wcześniej do pułku rezerwy stacjonującego w Poczdamie zadzwonił telefon.

— Herr leutnant, telefon do pana z Głównej Kwatery Führera — zameldował dyżurny feldfebel Gischke, zdziwiony niepomiernie, że Kwatery Główna nie chce rozmawiać z dowódcą pułku lecz leutnantem Frankiem. Po krótkiej rozmowie Frank odłożywszy słuchawkę kazał się połączyć z pułkownikiem, któremu oznajmił, że otrzymał rozkaz natychmiastowego przyjazdu do kwatery Hermanna Göringa — jednego z najbliższych współpracowników Hitlera, dowódcy Luftwaffe i... dyktatora do spraw gospodarczych. Po zameldowaniu



Hitlerowskie uroczystości na dziedzińcu arkaadowym.

Fot. Archiwum

się u marszałka Frank zapytał go: „Pan prawdopodobnie orientuje się, w jakiej sprawie wzywa mnie Führer. Oczywiście — odpowiedział Göring — idzie o tereny byłej Polski. Tam czeka pana robota”. Kwatery Hitlera mieściła się w owym czasie w specjalnym pociągu, który znajdował się w odległości około 40 km od Gogolina. Następnego dnia Frank wraz z Göringiem zameldowali się u Hitlera. Ten po podaniu mu ręki oznajmił:

— „W uznaniu pańskich zasług — mianuję pana cywilnym gubernatorem okupowanych ziem polskich. Będzie pan przydzielony do sztabu generała pułkownika von Rundstedta jako szef administracji cywilnej. Czekać pana poważne zadania”. Frank był z lekką oszołomiony. Szef administracji cywilnej na tak ogromnym obszarze — to odpowiedzialne stanowisko. A więc wódz nie zapomniał o nim!

Hans Frank urodzony w 1900 r., z wykształcenia prawnik był jednym z twórców reżimu hitlerowskiego w Niemczech. Czynny w ruchu hitlerowskim od 1923 r. brał udział w nieudanym puczu monachijskim. W 1927 r. został głównym prawnikiem hitlerowskiej partii NSDAP, a w 1930 r. posłem do Reichstagu. W latach 1933 — 1939 był ministrem sprawiedliwości w Bawarii i III Rzeszy, zaś w latach 1934 — 1941 prezesem Akademii Prawa Niemieckiego, współtwórcą faszystowskiego systemu prawnego. Już w 1935 r. na posiedzeniu Akademii o-

świadczył: „Oto po raz pierwszy w historii narodu niemieckiego miłość do Führera stała się pojęciem prawnym”.

Plan administrowania Polską ustalony został w ściśle tajnym memorandum datowanym 20 X 1939 r. Ustalono w nim m. in., że siły zbrojne w krótkim czasie wycofają się ze spraw administracyjnych w Polsce, że w zasadzie nie mogą istnieć na jej terenie dwa systemy administracyjne. Pełnię władzy miał sprawować w GG generalny gubernator Hans Frank mianowany na to stanowisko w dniu utworzenia GG tj 12 X 1939 r. 25 X 1939 r. był ostatnim dniem sprawowania władzy w GG przez zarząd wojskowy. Nazajutrz 26 X 1939 r. na murach Krakowa rozlepiłono proklamację obwieszczającą o utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa i przejęciu w nim całkowitej władzy cywilnej przez generalnego gubernatora Hansa Franka. W ten sposób leutnant Frank został niekoronowanym królem części ziem polskich tworzących Generalne Gubernatorstwo. W jego skład weszły województwa: kieleckie, krakowskie, lubelskie, zachodnia część łwowskiego, wschodnia łódzkiego i większość warszawskiego. Powierzchnia GG wynosiła 95,743 km² zaś liczba ludności około 12 milionów. Panem jej życia i śmierci był przez 5 lat, 2 miesiące i 22 dni Hans Frank — „niemiecki król Polski”.

TADEUSZ WRONSKI

Wkroczenie hitlerowców na Wawel w 1939 roku.

Ewa Smęder

Metro i zabytki

Szybka i wygodna komunikacja to dziś jeden z głównych problemów wielkich miast. A jeśli jeszcze są to miasta, w których rolę administracyjnego, handlowego i kulturalnego centrum pełnią zabytkowe zespoły urbanistyczne komunikacji staje się węzłem gordyjskim. Ten zaś, jak wiadomo, najlepiej przeciąć...

Przyparto do muru i przyduszone ruchem, odważne miasta wybierają cięcie najradzykalniejsze — całkowitą zmianę myślenia o systemie komunikacyjnym, a stąd już prosta droga do podziemnych szybkiej kolei miejskiej i metra. Gdy metro, najszybszy chyba i najwygodniejszy środek miejskiej lokomocji, budowane jest stopniowo wraz z planowanym rozwojem miasta sprawa nie jest tak trudna. Przykładem Paryż i Londyn. Gdy jednak trzeba je poprowadzić pod tętniącym życiem organizmem miastem należy się liczyć z każdą, najgorszą nawet niespodzianką.

Z najbliższych nam miast takie ryzyko podjęły Praga, Budapeszt i Wiedeń. W każdej z tych metropolii metro okazało się jedynym skutecznym rozwiązaniem nieustannych korków, wywołanych stale wzrastającym natężeniem ruchu oraz jedyną szansą zatrzymania postępującej degradacji zabytków i środowiska naturalnego.

W każdym też z wymienionych miast przyjęto zasadę, że jeśli metro ma spełnić swoje zadanie i przejąć główny ciężar publicznego transportu musi nie tylko łączyć ze sobą odległe osiedla ale bezwzględnie docierać do centrum miasta. A także — co równie ważne i świadczy o nowoczesnym sposobie myślenia — być w sposób możliwie najbardziej dogodny dla pasażerów, zsynchronizowane z pozostałymi środkami komunikacji: tramwajami, trolejbusami, itp. O ile drugi warunek nie następczą większych problemów, o tyle pierwszy, choć oczywisty, jeżeli włos na głowie niejednego decydenta, czy członka władz miejskich i konserwatora zabytków. Skoro jednak najbardziej nawet zabytkowe miasto musi być równocześnie nowoczesne nie zważając na koszty i trudności natury technicznej, we wszystkich wspomnianych miastach sięgnięto po rozwiązanie optymalne. W Pradze i Budapeszcie pomogły ekspertyzy radzieckich specjalistów, wiedzących poradzić sobie sami; w każdym przypadku decyzja była identyczna — tunele metra musiały biec od 25 do 30 metrów pod poziomem gruntu w obszarze zabytkowej zabudowy. W tym momencie do gigantycznego przedsięwzięcia, jakim była i jest budowa metra, włączyli się... archeolodzy. Dla nich trzydziestometrowe wykopy w centrum miasta to prawdziwe Eldorado. I tak na przykład w Pradze równoległe z projektem prac budowlanych przy metrze opracowano wieloletni plan badań archeologicznych, a Rada Narodowa Pragi zatwierdziła obowiązujący obie strony projekt współpracy budowniczych i archeologów. Dzięki takiemu podejściu w każdym wykopie i tunelu drażnionym pod zabytkowym centrum, obok robotników i inżynierów pracowali naukowcy z Praskiego Ośrodka Państwowej Ochrony Zabytków, Muzeum Miasta Pragi i Instytutu Archeologii Akademii Nauk CSRS i bardzo się to opłaciło. Już przy budowie pierwszego odcinka tzw. trasy „C” odkryto rzymską rotundę, prawdopodobnie z X wieku ze śladami kultury wielkomorawskiej, znajdująca się pod barokowym kościołem św. Pankracego. A to był tylko początek. Podobnie rzecz miała się w Budapeszcie i Wiedniu. W tym ostatnim np. dokopano się bogatych znalezisk z epoki rzymskiej — pomnika po starożytnym Winda, w którym oboje rzymskim, który tysiąc dziewięćset lat temu został założony na obszarze dzisiejszego śródmieścia Wiednia.

O sobnym problemem dla inżynierów konstruktorów i konserwatorów zabytków była konieczność zabezpieczenia tych zabytkowych obiektów, pod którymi bezpośrednio biegł tunel metra. Co prawda starano się, aby największe i najcenniejsze zarazem budowle jakoś omijać, niemniej umacnianie fundamentów i tworzenie tzw. zabezpieczenia statycznego było w każdym z wymienionych miast na porządku dziennym. Również ta działalność pozwoliła na dokonanie szeregu cennych odkryć. W Wiedniu np. odsłonięto wspinałkę freski w kaplicy św. Marii Magdaleny w katedrze św. Stefana, choć wydawało się, że ten centralny zabytek sakralny jest już wcześniej dostatecznie przebadany i nie kryje większych niespodzianek.

Nie wszystko jednak, co odkrywano przy okazji budowy metra mogło być odsłonięte i udostępnione

(Dokończenie ze str. 1)

wykorzystanie przewidywaliśmy też dla obsługi terenów rekreacyjnych w północnej części miasta. Mowa o okolicach Cichego Kąca, Łasku Wolskiego i rejonu Bałic (być może połączenie z lotniskiem). Taką miała być komunikacja zbiorowa.

— Co dzisiaj proponuje Biuro Rozwoju Krakowa? Jakiej można się spodziewać za lat kilkanaście komunikacji publicznej?

— Uważamy — powtarzam to z całą mocą — że generalne założenia planu z lat 70-ych winny być podtrzymane. Zdajemy sobie sprawę z olbrzymich założeń. Będziemy się więc musieli zgodzić na pewne uproszczenia, ale nie powinny one w zasadzie dotyczyć komunikacji zbiorowej. Warto przypomnieć, że wg kompleksowych badań ruchu, na terenie Krakowa aż 90 proc. społeczeństwa korzysta przy dojazdach z transportu miejskiego, a zaledwie 10 proc. z komunikacji indywidualnej. Dlatego transport zbiorowy musi korzystać z wszelkich możliwych przywilejów. Dziś mówimy już wprost, że po Warszawie i Łodzi Kraków powinien być trzecim miastem w Polsce, które otrzyma metro. Zresztą przyjmowany teraz w kraju program rozwoju komunikacji miejskiej w dużych aglomeracjach przewiduje budowę metra m. in. w Krakowie. Władze miejskie czynią usilne starania, by Kraków mógł uzyskać metro. Jego budowa byłaby możliwa, jeśli inwestycja finansowana będzie ze środków centralnych. Po przeprowadzonych konsultacjach, zarówno ze specjalistami z warszawskiego „Metropjektu”, jak i fachowcami z Norymbergi, z którymi mamy żywe kontakty, dominuje pogląd, że jeśli ma się przystąpić do budowy pierwszej linii metra, to na całej jej długości, a więc w paśmie północnym, czyli od Bronowic, przez centrum aż do bramy głównej Kombinatu im. Lenina. Częstkowe rozwiązania nie powinny wchodzić w rachubę. Oprócz tego nadal podtrzymujemy tezę o wykorzystaniu kolei (SKM) dla transportu publicznego. W każdym razie kolej będzie pełniła funkcję przewoźnika, zapewniającego dojazdy z terenów podmiejskich do Krakowa. Rozważane też jest czy nie bardziej się opłaca uzyskać niezależną od kolei trasę metra z północy, przez centrum miasta z odgałęzieniami na południowy wschód (w stronę Prokocimia, Bieżanowa i Wieliczki) i na południowy zachód (w kierunku Borku Fałęckiego). Planuje się jednocześnie budowę w mieście trasy szybkiego tramwaju, prowadzonego w wykopach i nasypach, czyli w sposób bezkolizyjny. Taki tramwaj winien zapewniać komunikację dla kilkudziesięciotysięcznego zespołu osiedli mieszkaniowych Ruczaj — Zaborze — Skotniki. O tramwaju konwencjonalnym i autobusach już mówiłam.

— Pesymiści powiedzą, że przedstawiona koncepcja jest nierealna; że bujanie w obłokach. Spotkała się Pani z takimi zarzutami?

— Oczywiście, ale my musimy mieć wizję roku 2000, a nie 1985. Plan jest konkretny i realny. W interesie miasta i jego mieszkańców jest to, by nie poszedł „na półkę” czy „do szuflady”. Przedstawiona koncepcja posiada elementy bezsporne, a wszystko zależy od możliwości realizacyjnych. Miasto musi znaleźć pieniądze i wykonawcę. Nie bujamy więc w obłokach, ale uwzględniamy specyfikę Krakowa.

— Jakie macie argumenty, potwierdzające konieczność takiej modernizacji systemu komunikacyjnego w Krakowie, liczącym dziś ok. 750 tys. mieszkańców?

oczom mieszkańców i turystów. W Pradze, węg. i Budapeszcie przyjęto ciekawą zasadę eksponowania niejako sygnałnych detali z wykopalisk. I tak na przykład w westybulu stacji I. P. Pawłowa na Winohradach widnieją dwie kamienne płyty z heraldycznymi lwami z barokowej baszty, wchodzącej w skład Nowego Miasta, odnalezionego pod ulicą Jugosłowiańska. Zaś w kształtowaniu wnętrza stacji Mustek wykorzystano odkryte fragmenty kamiennego mostu, służącego prażanom do XV w. Przykłady tak mądrej i konsekwentnej działalności można by mnożyć, choć przecież trzymanie się tej idei wymagało wielokrotnych zmian projektu i dokumentacji samego metra i jego wystroju. A skoro już jesteśmy przy wystroju architektonicznym metra nie od rzeczy będzie przypomnieć, że jaka pieczołowitością starano się „dopasować” nazwiska fragmenty stacji metra do otaczających je zabytków. Niedostępnym wzorem w szukaniu optymalnych rozwiązań jest chyba stacja Malostránska w Pradze.

Budowa metra ciągnie się latami. W Wiedniu pierwszy 25-kilometrowy odcinek budowano 9 lat, w Pradze i Budapeszcie podobnie. Wszędzie inwestycja rozpoczęła pod koniec lat 60-ych trwał nadal obejmując swym zasięgiem coraz większe tereny miasta. I choć budowniczowie mają coraz większe doświadczenie i coraz mniej problemów gdy trasy metra oddalają się od zabytkowego centrum, dla każdego miasta była to i jest swoista droga krzyżowa.

Warto o tym wszystkim pamiętać, przygotowując Kraków do metra. Warto też, jeśli nie już, to możliwie jak najprędzej do prac koncepcyjnych i projektowych włączyć archeologów i konserwatorów sztuki, oni bowiem muszą mieć głos co najmniej równie ważny jak budowniczowie metra.



Uratuje nas tylko metro

— Argumenty te były wiele razy powtarzane, zatem przypomnę krótko, że od lat pogarsza się w Krakowie komfort podróży, wzrasta czas dojazdów, występuje poważne zagrożenie ekologiczne, musimy chronić bezcenne zabytki, uwzględniać narastający kryzys paliwowy. Tymczasem nie doczekaliśmy się dotąd rozwiązań godnych schyłku XX wieku. Mamy małą gęstość ulic i tras komunikacyjnych, ich niską przepustowość. Cierpimy na brak zmodernizowanych węzłów komunikacyjnych. Niedostateczna jest ilość przepraw mostowych przez Wisłę. Do tego dochodzi szczerze zaplecze MPK, stąd konieczność szybszej budowy nowych zajezdni autobusowych i tramwajowych.

— Krakowian interesuje, gdzie konkretnie będą budowane nowe linie tramwajowe w najbliższych latach?

— Mam nadzieję, że szybciej będzie się drażyć tunel metra na trasie W-Z, że doczekamy się w latach 90-ych zakończenia przebudowy układu „Centrum”. Zbudowane też powinny być następujące linie tramwajowe: od węgla przy ul. Łubicz, przez ul. Pawia do petli przy ul. Kamiennej; od os. Krowodrza do os. Azory i w przyszłości do Bronowic

Wielkich (Tonie); w ul. Nowosadeckiej i Witosa (Piaszki Wielkie), łącząc się z ul. Wielicką; do Prądnika Czerwonego i do Mistrzejowic ze Śródmieścia, czyli ul. Marchlewskiego i ul. Radomska, do Skotnik, linia spinająca ul. Głowackiego z ul. Weissą i łącząca się z ul. 18 Stycznia; z ronda Kotlarskiego przez most na Wiśle, Zabłocie, ul. Saską do ul. Wielickiej.

— Pomyśleliście o lokalizacjach dla zajezdni MPK i o nowych dworcach autobusowych komunikacji publicznej?

— W planie zarezerwowane zostały odpowiednie tereny, m. in. dla zajezdni w rejonie baz przemysłowych w Płaszowie, przy ul. Łokietka oraz okolicach Sidsiny (w pobliżu Skawiny). Jeśli chodzi o dworce autobusowe MPK, to będą one sukcesywnie modernizowane lub przenoszone do tych miejsc, które nie stwarzają uciążliwości okolicznym mieszkańcom. Nowe dworce powinny powstać w Mistrzejowicach, os. XXX-lecia, na Azorach, Widoku, Salwatorze, przy przystanku PKP Kraków-Zabłocie. Nie będę wszystkich wymieniał.

— Rozmawiał: JAN FRENKEL

Oczami praktyków...

Dotychczasowy rozwój i perspektywy komunikacji miejskiej w Krakowie przedstawia podczas obrad plenarnych XX Krajowego Zjazdu Komunikacji Miejskiej dyrektor krakowskiego MPK, mgr inż. TADEUSZ TRZMIEL. Oto najistotniejsze — moim zdaniem — wyjątki z referatu, będącego spojrzeniem na tę problematykę oczami praktyków.

Obecnie miejska sieć komunikacyjna obejmuje obszar Krakowa, Skawiny i Niepołomic oraz części kilku gmin, sąsiadujących z Krakowem. Szkielet układu komunikacyjnego stanowi sieć tramwajowa i uzupełniająca ją sieć magistralnych linii autobusowych. Układ tramwajowy nie obejmuje jednak wszystkich znaczniejszych obszarów koncentracji ruchu (nowe osiedla mieszkaniowe) i nigdy nie nadążał w swym rozwoju za rozbudową miasta. Jego dalszy rozwój wynika z prostego przedłużania niektórych linii na zewnątrz, bez większych zmian w części śródmiejskiej. Standard techniczny komunikacji tramwajowej w Śródmieściu i starej części Podgórze nie odpowiada obecnym wymaganiom. Aż 18 km torowisk jest wbudowanych w jezdnię, a układ geometryczny ulic i skrzyżowań nie pozwala na rozwijanie większej prędkości, która w centrum spada nawet do 7–10 km/godz.

W Krakowie jest 27 linii tramwajowych o długości 270 km oraz 90 linii autobusowych o długości blisko 874 km. W ostatnich dwóch latach komunikacja rozwijała się głównie dzięki wzrostowi ilości autobusów, kierowanych na poszczególne linie. W 1981 roku kursowało 280 autobusów, a z końcem 1983 r. już 480. Krakowskie MPK przewoziło w ubiegłym roku prawie 670 milionów pasażerów, z czego 50,8 proc. traktacją tramwajową. Przeciętny łączny czas podróży pasażera do pracy na terenie Krakowa wynosi około 40 minut, przy czym ponad 10 proc. tych podróży trwa powyżej godziny. Około 55 proc. przypadła na sam przejazd, ponad 25 proc. na oczekiwanie na pojazd oraz na przesiadki, a niecałe 20 proc. na dojeżdżenie.

Zaprojektowany w latach 70-ych system transportu miał zapewnić:

- średni czas podróży do miejsca pracy 30 minut;
- maksymalny czas podróży z obszaru zewnętrznego 60 minut;
- średni czas podróży do centrum 25 minut;
- osiągalność komunikacyjną w dojazdach do pracy dla 60–80 proc. mieszkańców maksymalnie 45 minut;
- dostępność do wszystkich obszarów komunikacji zbiorowej;

• minimalizację uciążliwości transportu i jego niekorzystnego wpływu na zabytki.

Osiągnięcie założonych wskaźników byłoby możliwe do 1990 roku, jeżeli następowałby sukcesywny i harmonijny rozwój systemu transportu — odpowiedni do wzrostu ludności miasta, ruchliwości jego mieszkańców i terytorialnego wzrostu obszaru zaінwestowania miejskiego. Tymczasem przebieg realizacji inwestycji dla potrzeb komunikacji jest niezadowolający.

Nie ma możliwości wykorzystania kolei dla obsługi odległych obszarów. Kolej pozostaje — jak dotąd — przewoźnikiem dla dojazdów podmiejskich. Wykorzystanie PKP do komunikacji wewnętrzno-miejskiej uniemożliwia niska przepustowość Dworca Głównego. Nie ma też możliwości wprowadzenia ruchu wadłowego pociągów o dużej częstotliwości kursowania. Jeżeli przebudowa Dworca będzie postępowała w dotychczasowym tempie, to do 1995 roku kolej nie zostanie wręcznięta do obsługi miasta. Do tego celu potrzebna jest druga para torów na średnicy kolejowej. W tej sytuacji zadania przypisane kolei będą musiały przejąć inne środki komunikacji miejskiej.

Nie postępuje proces tworzenia systemu premetro, gdyż budowa tunelu tramwajowego pod układem torów stacji głównej PKP przebiega w niezwykle powolnym tempie. Nawet jednak ukończenie tej inwestycji nie da żadnego efektu bez budowy tunelu W-Z, a na te budowę miasto nie ma funduszy.

Nie nastąpił wymagany rozwój komunikacji tramwajowej, poza liniami do osiedli: Prokocim i Bieżanów oraz XXX-lecia PRL. Tak więc dla pozostałych osiedli w paśmie północnym i południowym środkiem komunikacji zbiorowej jest autobus.

Nie rozbudowano układu ulic, będących trasami ruchu przyspieszonego. Główną przyczyną niesprawności układu ulic dla ruchu autobusowego jest brak nowoczesnych skrzyżowań.

Nie stworzono dogodnej komunikacji w centrum miasta. Nadal jest ono obsługiwane komunikacją tramwajową o najniższym poziomie technicznym (trasy wbudowane w jezdnię), realizującą równocześnie podróże docelowe i tranzytowe.

Z powyższego wynika, że mimo posiadania prawdziwych koncepcji, główną przyczyną niedoścignięcia komunikacji był brak środków inwestycyjnych w minionych, 5-letnich planach rozwoju społeczno-gospodarczego Krakowa. Środki te zapewniały jedynie utrzymanie stanu istniejącego oraz nieliczne modernizacje i inwestycje.

Opracowanie: J. F.

Odkryte arkady piętnastowiecznego mostu włączono do westybulu stacji metra Mustek w Pradze.

ZE STARYCH SZPALT

W krakowskim czasopiśmie artystyczno-literackim „Maski” z września 1918 roku zamieszczono obszerny esej Karola Irzykowskiego zatytułowany: „Studia z zakresu chemii organicznej Galicyi — Partacze, mamuty i zawalidrogi”. Oto fragmenty tego eseju:

Moje studia niezamierzone, robione pod batem wypadków na owym marginesie życia, który już dawno stał się głównym życiem, naprowadziły mnie na odkrycie pewnego prawa, które tłumaczy wiele zjawisk galicyjskich. Nazywam je prawem nienasmarowanych drzwi.

Dla wyjaśnienia: W pewnej powieści mowa jest o drzwiach, które przez kilkanaście lat wciąż skrzypią, bo się wciąż zapomina je nasmarować. Rodzice dają początek życia bohaterowi w chwili właśnie takiego skrzypienia drzwi, przyczem matka robi niestosowną do sytuacji uwagę, że z tymi drzwiami raz nareszcie należy zrobić porządek. Owym momentem rozstarczenia matczynej ma później zaciążyć nad całym życiem bohatera. Nie o to mi jednak chodzi, tylko o owe drzwi, które mi tak utkwiły w pamięci jako symbol, że od tego czasu przy wielu sposobnościach mego życia galicyjskiego słyszałem ich żalotne, a niewysłuchiwane skrzypienie: O — o — ludzie, kiedyż mnie nareszcie — nasmarujecie — o — o!

Lecz któżby się troszczył o skrzypienie zawiasów — to są przecież „imponderabilia”?

Bez narzucania stawiam dwie tezy: Po pierwsze w traktowaniu imponderabiliów pokazuje się kultura, ponieważ tu właśnie, gdzie niema wzorów i nakazów, może działać improwizacja praktyczna, umysłowa i etyczna. Powtóre: imponderabilia — to są niewidzialne karzełki z bajki, które szują hołstrę: ich dzieło przywitaszają sobie potem firmowi kracuchy.

Zdaleka od rozstrzygających zdarzeń kilka notatek z własnego mikrokosmosu — a każdy niech się w swoim rozejrzy.

Na drożynie, którą idę na spacer między zagrodzeniami z drutu kolczastego, leżą to w środku, to z boku duże kamienie lub cegły, zawleczone tu z wysypianych opodał rumowisk. Niektóre z nich służą od biedy jako wysepki do stąpania wśród powstającego tu czasem błota, ale większa część rozrzucona jest przypadkowo i zawadza ludziom, dzieci zaś rozbijają sobie nosy. Codziennie przechodzi tędy mnóstwo ludzi, ale nie ma nikogo, kto by te kamienie z drogi usunął, choćby kopniakiem buta; woli potknąć się, ominąć, co wymaga pewnego małego wysiłku uwagi, niż uprzątnąć przeszkodę z myślą o swoich bliźnich lub choćby o sobie samym, który później jeszcze raz będzie tej drogi używał. Gdyby każdy z przechodzących choć jeden kamień usuwał, droga byłaby za parę godzin wyczyszczona. (...)

Musiabym wciąż sięgać do przykładów, wnikać w szczegóły bardzo specjalne, obruszać na siebie różne osoby i grupy, aby opisać tę powszechną wolę do fuszarki, z którą się spotkałem w znanych mi niewielu zakresach. (...)

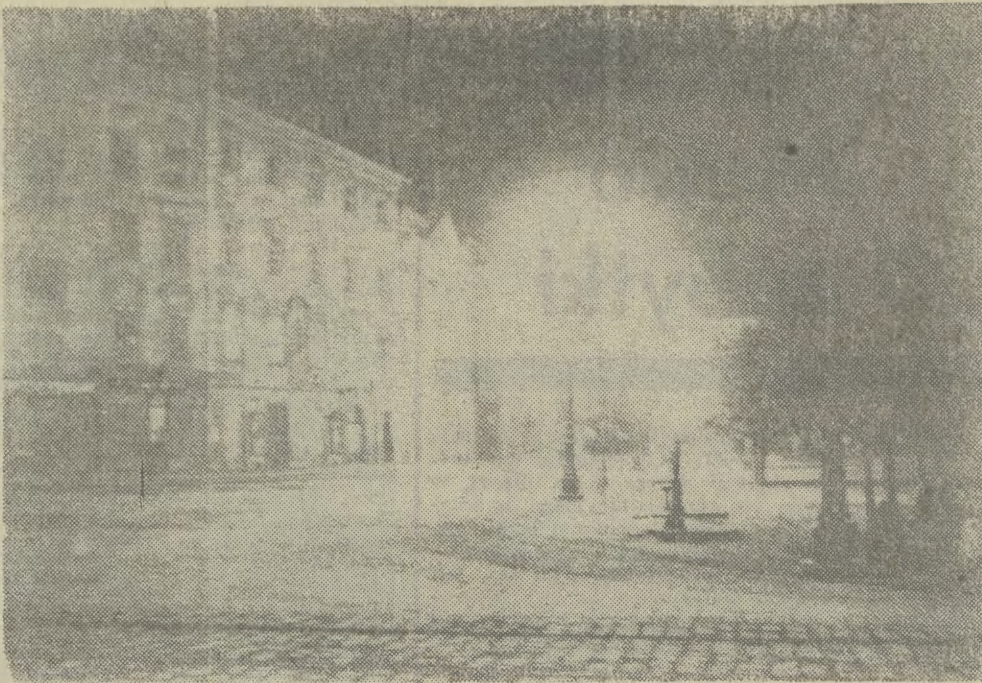
Ileż to instytucji urządzonych jest u nas według „prawa nienasmarowanych drzwi”, z widocznym zacinaniem się zawiasów, z raz wraz powtarzającymi się trudnościami, których się jednak albo nie odczuwa, albo gdy się je już odczuwa, to się ich nie bada, gdy się je bada to powierzchownie i szablono, a nie naprawdę i do dna, a gdy się już nawet zbada to niema pomysłu na ich usunięcie, w końcu zaś niema się potrzebnej na to siły moralnej! (...)

Mamuty zawsze istniały, ale nigdy ich istnienie nie wchodziło tak jak dziś, gdy oni to właśnie zajmują przednie miejsca wśród pasażerów arki Noego, unoszącej się na falach potopu. Mamuty uważają, że wojnę trzeba przeczekać jak ulewny deszcz w najbliższej bramie, będą na nią kłąć siarczyście, ale nie czują nawet, że czas ich minął, że robota, którą teraz spełnić należy, jest po większej części odrabianiem tego, co oni narobili. Nie czują? A może czują, bo mamuty są zazdrosne, nigdy i nigdzie nie wychowali sobie następców, a dbają o to, żeby najbliższe pokolenie nie przekreśliło sensu ich dotychczasowego życia i samą już jakością swojego innego działania nie udowodniło im ich głupoty. Mamuty są cyniczne, choć na pozór dobroduszy, więc płatać się będą między nogami właściwych budowniczych, będą przeszkadzać, pluć, paskudzić, będą narzucali swoje „doświadczenie”, będą żądali postępu, szacunku, jubileuszów, a po wolenku wymrą i spoczną pod pomnikami z napisem, że to byli ci niespozyci, którzy dźwigali fundamenty, a zębami ich ugarnięte są portale katedry na Wawelu.

Zawalidrogi, to drugi gatunek partaczy: wynoszą ich na odpowiedzialne stanowiska względem towarzyszy, protekcy, ale najczęściej tolerancja społeczna, lub dziwny zwyczaj naszego społeczeństwa zaglądania się w przesadną reklamę dla jednostek nieodpowiednich, wymyślania sobie coraz to nowych bożków, brak elementarnej intuicji wobec charakterów i zdolności. Są wszędzie.



Zmiana oświetlenia w Krakowie z gazowego na elektryczne była wielkim skokiem cywilizacyjnym. O budowie dla miasta własnej elektrowni dyskutowali radni już w 1898 r. z inicjatywy ówczesnego prezydenta dra Juliusza Lea, ale inwestycję tę zrealizowano dopiero 18 lutego 1905 r. Pojaśniało więc w Krakowie zarówno w mieszkaniach prywatnych jak i na ulicach. Nasze archiwalne zdjęcie przedstawia fragment rzeźbiście oświetlonego lampami elektrycznymi Rynku Głównego — i trzeba przyznać, że mimo kolejnych ewolucji (lampy jarzeniowe, rtęciowe) wyglądało to wówczas imponująco.



Rynek Krakowski (8) przed 70 laty

Dom „pod Obrazem” (nr 19) nazwany został tak od wizerunku N. P. Marii, wymalowanego na fasadzie domu, w roku 1718. Na tamte lata datowany jest również okazały barokowy portal zdobiący wejście. Od końca XVI w. dom był w posiadaniu przybyłego z Mediolanu wybitnego rodu Cellarich zasłużonego m. in. na polu wojskowym i naukowym. Na początku ub. stulecia kamienica znalazła się w ręku wybitnych, spokrewnionych ze sobą rodów kupieckich Hallerów i Wentzłów. Z tamtego okresu pochodzi obecna fasada frontowa (1843) projektu arch. Karola Kramera. Dom „pod Obrazem” pozostał w rodzinie Wentzłów po dziś dzień, podobnie jak restauracja i sklep kolonialny na parterze (rok założ. 1749). Rodzinna tradycja kontynuuja pp. Jan i Maciej Wentzowie oraz Anna z Wentzłów Laskowska. W ozdobionej drewnianym stropem sali na I p. mieści się natomiast otwarta przed dwoma laty kawiarnia Kazimierza Wolskiego z czytelnią, bilardami i stałym klubem szachistów. Dawniej w pomieszczeniach tych miał swą siedzibę założony w 1891 r. Resurs Obywatelski, przeniesiony później do pałacu hr. Potulickich (ul. Wolska 4).

Sąsiedni pałac Jabłonowskich, wspaniały pomnik architektury w stylu Ludwika XVI, wyszedł dziwnym trafem losu (podobnie jak dom „pod Obrazem”) obronną ręką z wielkiego pożaru miasta. Przez kilka wieków swego istnienia był w posiadaniu najznamienitszych polskich rodów. Podzi-

wiana dziś, jedna z najpiękniejszych w mieście klasycystyczna fasada pochodzi z przebudowy, jakiej dokonał w latach 1777—83 starosta krakowski i generał małopolski Eliasz Wodzicki. W tamtym okresie powstało również bogate wyposażenie apartamentów I p. (m. in. przepiękne stiuki i drewniane boazerie). Gościł w nich 18. 06. 1787 r. król Stanisław August, przyglądający się z okien pochodowi Towarzystwa Strzeleckiego z nowo wybranym królem kurkowym na czele. Godne uwagi są również datowane na początek XVII w. galerie arkadowe w trzech stronach dziedzińca oraz obszerna sklepiona sień. W ubiegłym stuleciu pałac przeszedł na własność rodu Jabłonowskich, od których wywodzi swą dzisiejszą nazwę. Obecnie należy on do hr. Marii Małgorzaty z Radziwiłłów Potockiej. W latach 1910—12 architekt Ludwik Wojtyczko i Kazimierz Wyczyński dokonali gruntownej restauracji tej pięknej rezydencji. W parterze pałacu po lewej stronie mieści się magazyn jubilerski pod firmą „Wacław Głowacki”, prowadzony po śmierci właściciela (1908 r.) przez wdowę p. Józefę Głowacką. Drugi sklep (w narożniku ul. Brackiej) zajęty został niedawno przez księgarnię Spółki Wydawniczej Polskiej, przeniesioną tu z pałacu Spiskiego. Poprzednio przez kilkanaście lat lokal ten zajmował wszechstronny dom towarowy „Bazar Krajowy” (obecnie przy ulicy Szewskiej 22). (c. d. n.)

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Gdyby nie wojna...

27 sierpnia 1939 roku. Nad naszym krajem kłębią się coraz cięższe, ołowiane chmury, w powietrzu czuć nadciągającą burzę — najstraszniejszą z burz. Ale w ostatnią sierpniową niedzielę tysiące sympatyków sportu mogło chociaż przez kilka godzin oddać się uczuciu najwyższej radości. Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie reprezentacja Polski w piłce nożnej zwyciężyła 4:2 Węgrów. Słynnych zawodowców madyarskich z takimi sławami jak: Biro, Toldi czy dr Sarosi. Ale sportowe szczęście trwało krótko. W pięć dni później hitlerowskie hordy napadają na Polskę. Wymierzony w Westerplatte z pałecznika Schlezwg-Holstein pierwszy strzał drugiej wojny światowej w jednej sekundzie obrócił w niwecz wszystkie sportowe plany. A w czasie, gdy nasza stolica bohatersko stawiała opór najeźdźcy, węgierscy piłkarze grając w identycznym zestawieniu jak na stadionie „Legii” biorą srogi rewanż za warszawską klęskę na drużynie Niemiec, prowadzonej przez trenera Seppa Herbergera, gromiąc ich w Budapeszcie 5:1.

Na przeszło pięć lat zamario oficjalnie życie sportowe w naszym kraju. Z ogromu poniesionych strat zdaliśmy sobie sprawę dopiero po skończonej wojnie. Któż może na przykład ocenić, ile wybitnych talentów zostało nagle brutalnie zahamowanych w rozwoju, a ile z nich w ogóle nie zdolało dojrzeć.

Gdyby nie wojna... byłyby przede wszystkim w 1940 roku kolejne XII Igrzyska Olimpijskie w stolicy Finlandii. Tam bowiem gospodarze Igrzysk liczyli na największe sukcesy zwłaszcza w lekkoatletyce. Po odejściu legendarnego Pavo Nurmeego wyrosła w tym kraju cała grupa wyśmienitych lekkoatletów nie bez szans w walce o olimpijskie medale. A u nas w kraju, w Krakowie...?

Rok 1939 nie był na pewno przełomowym dla polskiego i krakowskiego sportu. Zdobywanie minimum olimpijskich na Igrzyska 1940 r. w Helsinkach szło krakowskim olimpijczykom raczej opornie, choroby i kontuzje wyeliminowały kilku potencjalnych kandydatów na wyjazd do stolicy Finlandii, młodzież wyraźnie nie podążała za czołową. W początkach tego roku brani byli przez Polski Komitet Olimpijski pod uwagę jako reprezentanci Polski na XII Igrzyska Olimpijskie następujący krakowianie: hokeiści — Mieczysław Kasprzycki, Jan Maciejko, Czesław Marchewczyk, Władysław Michalik, Andrzej Wołkowski wszyscy z „Cracovii”, lekkoatleta — Wacław Soldan z „Cracovii”, piłkarze — Artur Woźniak z „Wisły”, Mieczysław Habowski z „Podgórze”, Roman Grünberg, Edward Jabłoński, Bronisław Młynarek z „Cracovii”, wioślarz Roger Verey z AZS-u.

Tрудно powiedzieć, jakie szanse mieliaby hokeiści polscy w walce o medal z zespołami Kanady, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii czy Austrii, ale bez szans na pewno nie byli.

Droga na olimpijskie podium zwycięzców stała otworem przed mistrzem Europy w skiffie Rogerem Vereyem.

Nie bez szans byli piłkarze, którzy tak wspólnie spisali się na poprzednich Igrzyskach Olimpijskich w 1936 roku w Berlinie, zajmując czwarte miejsce, a w roku przedolimpijskim odnieśli kilka znaczących zwycięstw nad drużynami europejskimi, m. in. w tę ostatnią niedzielę sierpniową, nad Węgrami co było wspaniałym triumfem — bo daj największym w historii naszego futbolu...

Większość krakowskich olimpijczyków z tamtych lat żyje. Choć nie wszyscy. Roman Grünberg zginął w 1941 roku rozstrzelany w lwowskim getcie przez hitlerowskich morderców. Śmiercią żołnierza zginął we wrześniu 1939 roku w bitwie pod Pszczyną — Wacław Soldan, a w 1970 roku zakończył życie Edward Jabłoński.

Pozostali przy życiu krakowscy olimpijczycy — hokeiści — mieli jeszcze okazję po wojnie startować w Igrzyskach Olimpijskich w St. Moritz — 1948 r., inni poświęcili się pracy zawodowej, nie przerywając jednak działalności na niwie sportowej.

Artykułem tym przypominamy tych spośród krakowskich sportowców, którym nie dane było startować w XII Igrzyskach Olimpijskich na skutek wybuchu drugiej wojny światowej.

STANISŁAW CHEMICZ

Najlepsze Bandaze
dla cierpliwych, pasy brzo-
sane, napaści i prosty-
trzymacze poleca

Jakob Führer, Lwów, Bandyksta
ul. Krakowska 2 (róg rynku)
obok sklepu Walcena.
Ceny niskie przystępne.

Za 10 koron miesięcznie

dostarcza w abonamencie
UBRANIA MĘSKIE
według systemu angielskiego na miarę specjalnie zrobione.

M. MAREK
Lwów, ul. Sykietowska 29.
Prospekty na żądanie gratis i franko.
Przy zamówieniu proszę o dokładne podanie adresu i stańcisława.

Ryszard Kantor

0 krakowskich dziwakach (4)

Kromołowski



nną zgola postacią niż Zywoodon był niejaki Kromołowski (ur. ok. 1785), wioćczego i oryginalny, który w latach dwudziestych ubiegłego wieku zwracał na siebie powszechną uwagę. Agresywny, zaczępiał przechodniów, wdzie-
rał się do domów i żądał datków pieniężnych. Mawiał przy tym: „Opie-
ka to szelmowska doprowadziła mnie, Mości Dzieju, do tego stanu, mój ojciec miał kamienie, aptekarzem był, Mość Dzieju, a ja, pan Kromołowski, nie mam tylko na proces, żebym odegrał swój majątek”.

Z dużą niechęcią pisze o nim Kazimierz Girtler: „Gdy mu kto odmawiał a widział, że może żąda-
nie zuchwałstwem poprzeć, gotów był impertynen-
cie powiedzieć, toteż bywał wypychany za drzwi, lokaje znali go i gdzie się usunął zaraz drzwi mu pokazywali. Oberwał nieraz po uszach, siadywał w kozie, mimo to wioćczył się”. Według plotki miał istotnie Kromołowski odziedziczyć po ojcu kilka tysięcy, które szybko strwoił i wioł od tego czasu życie powszechnie pogardzanego wioćzego.

O jego powierzchowności pisał Sobiesław Mieroszewski: „Malutki, średniego wzrostu człowie-
czek, snadź nie dbał o płaszcz, albo go nie lubił, bo latem i zimą nosił frak czarny i kapeluszy cy-
lindrowy. Krój fraka i forma kapelusza były pra-
widłowe, tylko świeżość obojga pozostawiała do
życzenia”.

Nieco inaczej opisuje go Kazimierz Girtler w 1824 roku: „Ten około lat 40 mieć mógł, wzrostem średni, czarny jak Cygan, w jasnozielonym fraku, z laseczką, gwizdający, muskający czarne wąsy, kapeluszy miał okrągły, wodą uprany”.

Kromołowski dostał się pewnego razu, zapewne za burdy urządzone po domach zanych krakow-
skich mieszczan, do domu pracy przymusowej, ja-
ki zorganizowały władze Wolnego Miasta na Wa-
welu. Pracował tam jako pomocnik murarza. O je-
go pracy pisał obserwator następująco: „Pociesz-
nym było przyglądać się nieborakowi jak cęgły,
jedną po drugiej, nigdy jednak więcej nad dwie
naraz, zanosił na górę zamkową i składał w miej-
scu wskazanym. A złożywszy je, fraczek swój każ-
dy raz z prochu obcierał”.

Wiele zabawy dostarczał krakowianom Kromo-
łowski dzięki temu, iż miał wielce bezpośredni
sposób wypowiadania się o dostojnikach, łącznie
z pezesem Senatu Wolnego Miasta Krakowa. Ma-
wiał o nich, jak o swoich kolegach np.: „Byłem
wczoraj u Grodziekiego, powiedziałem mu, co on
sobie myśli; Wodzicki mi prosił, żebym do niego
na obiad przychodził; nauczę ja tego Nikorowi-
cza, on mię dał okraść” itp.

Kromołowski dawał się wykorzystywać do ma-
ło wybrednych żartów, co nawet miał mu za złe
Zywoodon. Polegały one na tym, że wysyłano go
z cukierni, gdzie równie chętnie jak Zywoodon prze-
bywał, na ulicę, aby przechodzącej „imości z mi-
ny” (tj. osobie grającej wielką pania) składał
sztycherco życzenia imieninowe. Kromołowski od-
grywał podobne sceny za drobne pieniądze, oświad-
czał się owym osobom, czym je wprawiał w wiel-
ką konfuzję, jednocześnie dostarczając uciechy in-
icjatorom żartu. Postępowanie takie uważał Zywo-
don za spodenie się, mawiał, że roli głupca grać
nie zamierza. Nie pozostawał mu dłużny Kromo-
łowski, publicznie nazywając go głupcem i osłem.
I tak trwała latami nienawiść między dwoma kra-
kowskimi oryginałami.

Koniec Kromołowskiego nie jest znany, jak ta-
jemniczo pojawił się, tak i tajemniczo i bez śladu
znikł ów osobliwy człowiek z cukierni i ulic kra-
kowskich. (c. d. n.)